

Front ludowy we Włoszech

Bawełna radziecka dla Polski

doprowadzi do zwycięstwa obozu demokracji

Wspólną listę wyborczą socjalistów i komunistów uchwalił 26-ty kongres włoskiej partii socjalistycznej

RZYM, PAP. Wczoraj wieczorem zakończył swe obrady 26-ty kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej, który zebrał się na sesję nadzwyczajną, aby wypowiedzieć się w sprawie sytuacji politycznej w kraju oraz przygotować taktykę wyborczą.

Rezolucja formułuje następnie podstawowe zadania partii socjalistycznej w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Jak zaznaczył były minister przemysłu Morandi, reformy przemysłowe i rolne stanowią najskuteczniejszy środek, aby „zadąć cios ustrojowi kapitalistycznemu, na którym opiera się wzrastająca zależność kół kapitalistycznych Europy od Ameryki”. Walka o reformy strukturalne — dodał Morandi — jest walką o życie i dlatego nie może być prowadzona za pomocą półśrodków.

prawdziwie demokratycznego rządu, który mógłby zapewnić obronę interesów narodu, przeprowadzenie nieodzownych reform oraz poprawę bytu mas pracujących.

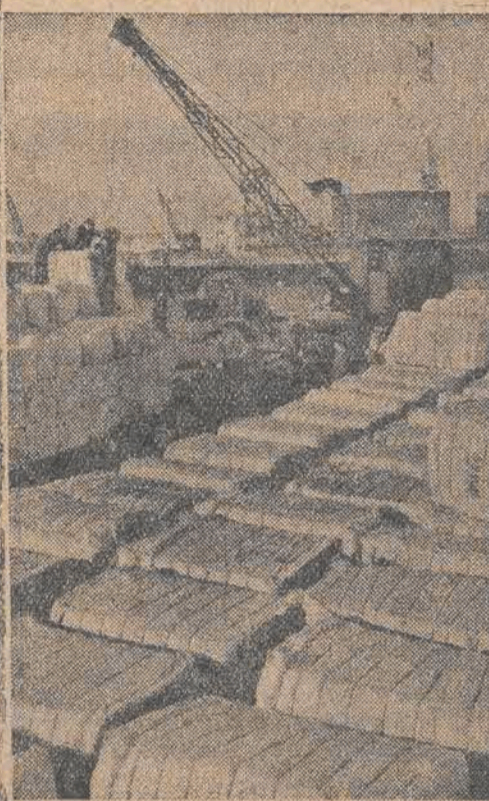
W dziedzinie polityki zagranicznej rząd taki winien ustrzec kraj przed opanowaniem go przez kapitał zagraniczny, przyczyniając się do utrzymania pokoju powszechnego, bronić jedności politycznej i gospodarczej Europy oraz zwalczać podżegaczy wojennych.

Rezolucja stwierdza dalej, iż t. zw. pomoc amerykańska wykorzystywana jest we Włoszech przez reakcję dla celów politycznych oraz dla utrzymania niskiej stopy życiowej rzesz pracujących.

RZYM. Obsł. wł. W głosowaniu nad sprawą wspólnej listy wyborczej frontu ludowego uchwalono iść do wyborów razem z partią komunistyczną.

Wybory we Włoszech 18 kwietnia

RZYM PAP. — Włoski minister sprawiedliwości, Grassi, oświadczył, że wybory do parlamentu odbędą się, jak ustalono uprzednio w kwietniu, prawdopodobnie 18-go.



Na molo portowym w Krasnowodzku wre praca. Dźwigi portowe ładują na okręty bawełnę radziecką z nowego zbioru r. 1947. Za kilka tygodni do Gdyni nadejdą pierwsze partie tej bawełny dla łódzkiej fabryki.

Niemal wszyscy delegatowie partii — bo 99,43 procent delegatów — zaakceptowało rezolucję, która stwierdza, że front demokratyczno-ludowy jest najważniejszym na rzędziem walki zmierzającej do obalenia rządu chrześcijańskich demokratów, republikanów i saragatowców, wysługujących się kapitalowi amerykańskiemu.

Walkę tę front zamierza prowadzić nie tylko na platformie politycznej, lecz również i gospodarczej, za pośrednictwem zorganizowanych mas ludowych.

Front ten — głosi rezolucja — jest skutecznym narzędziem walki o demokrację dla tych wszystkich, którzy gotowi są walczyć o pokój, wolność i pracę przeciwko reakcji. Rozwój tego frontu stworzył już potężny ruch ludowy, przybierający stale na sile i zasięgu.

Zjazd uważa za konieczne utworzenie

Sojusz węgiersko-rumuński podpisany został wczoraj w Budapeszcie

BUDAPESZT PAP. W Budapeszcie i Bukareszcie opublikowano w dniu dzisiejszym jednocześnie tekst podpisanego w piątek układu

o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Węgrami a Rumunią.

Postanowienia wstępne układu stwierdzają, iż został on zawarty, celem wzmocnienia pokoju w basenie naddunajskim i na Bałkanach oraz oparcia stosunków węgiersko-rumuńskich na zasadach przyjaźni i braterskiej współpracy.

Wall-street rozkazuje... pachołkowie prześcigają się w służalstwie

Prasa francuska o wystąpieniach londyńskich Churchilla i Bevina

PARYŻ PAP. — Dzienniki francuskie komentują z ożywieniem przemówienia Bevina i Churchilla w Izbie Gmin. Wszystkie prawie pisma wyrażają zaniepokojenie z powodu tego, że Bevin ma zamiar przedrzeć czy później „konsolidować” Europę zachodnią dokoła trzonu niemieckiego.

Bevina, jako próbę międzynarodowej „trzeciej siły”. Występuje przeciw takiej tezie „Humanité” stwierdzając: Wall-Street rozkazuje — pachołkowie Ameryki liczą się antyradykalnymi wystąpieniami”.

Wiele dzienników francuskich jak „Ordre”, „Pays”, „Franc Tireur”, „Aube” potępia antypolskie akcenty w przemówieniach Bevina i Churchilla.

Granice Polski są ostateczne

stwierdza postanka Manning — podczas dyskusji nad mową Bevina w Izbie Gmin

LONDYN PAP. — Posłanka Partii Pracy Manning, odpowiadając podczas debaty w Izbie Gmin na niektóre twierdzenia Bevina, Churchilla i innych mówców oświadczyła, że polskie granice zachodnie mają charakter ostateczny.

Postanowienia to nie narusza jednakże zobowiązań Węgier lub Rumunii wobec innych państw z tytułu zawartych poprzednio umów.

Podkreślając, że Wielka Brytania powinna być zadawolona, że stosunki polsko-radzieckie ukształtowały się pod znakiem przyjaźni w miejsce dawnej wrogości, postanka Manning powołała się na słowa prokuratora generalnego — Wielkiej Brytanii Showcrossa i oświad

czyła, że Ziemia Odzyskana należy do Polski de facto i de jure.

Następnie postanka Manning przedstawiła rolę Niemców na Ziemiach Odzyskanych zaznaczając, że tereny te potrzebne były niemieckiej gospodarce wojennej ale nie gospodarce pokojowej.

„Mimo wysiłków władz niemieckich — powiedziała postanka Manning — ludność niemiecka uciekała z tych terenów a cała praca na roli wykonywana była przez Polaków”.

Odnaczenia dla rolników radzieckich



W Związku Radzieckim tysiące wiejskich przodowników pracy otrzymało wysokie odznaczenia państwowe — za przekroczenie planu produkcji rolnej, który pozwolił na zmniejszenie cen żywnościowych i dał gospodarce narodowej ZSRR wysokie nadwyżki ziarna.

Linia obrony Mukdenu przerwana

Wojska ludowe zajęły 18 ważnych miast w centralnych Chinach

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi, że około tysiąca studentów chińskich manifestowało w sobotę przed konsulatem brytyjskim w Chung-Kingu wznosząc wrogie okrzyki przeciwko rządowi angielskiemu, i domagając się zwrotu Hongkongu. Do żadnych incydentów nie doszło.

wości, biorąc jednocześnie bogatą zdobycz wojenną. Wojska Kuomintangu straciły na tym odcinku frontu 32.275 żołnierzy i oficerów.

z Szanghaju, iż oddziały chińskiej armii ludowej przerwały po 72-godzinnych nieprzerwanych atakach zewnętrzną linię obrony wojsk rządowych na odcinku Sinlitun w odległości 100 km na zachód od Mukdenu

LINDYN, PAP. — Agencja Reutersa donosi

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Szanghaju o nowych sukcesach chińskiej armii ludowej. Formacje tej armii, działające na froncie Tsiānōn — Szandun — Jenan — Anhuaj zajęły w ubiegłym miesiącu 18 miast powiatowych i dziesiątki mniejszych miejscowości.

Przeciw wizycie krążowników USA

RZYM PAP. W związku z przybyciem floty amerykańskiej do Włoch w Toronto, Bari i innych miastach Apulii, robotnicy na znak protestu zawieszili masce na kłosa goździa.



Latający Cripps
 PARYŻ PAP. — Brytyjski minister skarbu, sir Stafford Cripps opuścił stołecę Francji, udając się do Londynu. Jak wiadomo, w czasie swego pobytu w Paryżu minister Cripps odbył konferencję z premierem Schumanem i ministrem skarbu René Mayerem w związku z sprawą dewaluacji franka.

Dzieci polskie - skradzione przez hitleryzm

muszą powrócić do kraju, mimo oporu władz anglosaskich

BERLIN PAP. — W gmachu Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie odbyła się w dniu 23 stycznia konferencja prasowa, na której atache prasowy misji omówił szereg zagadnień, dotyczących spraw Polski na terenie Niemiec.

Na konferencji atache prasowy poruszył m. in. sprawę repatriacji dzieci niemieckich z Polski w związku z tendencyjnymi kłamstwami niemieckich pism niemieckich na ten temat. Pisana te, mówiąc, że fałszywie tę sprawę, podają, jakoby władze polskie miały odmówić wydania dzieci niemieckich. W istocie zaś przygotowano już specjalny pociąg z tymi dziećmi, który miał być skierowany do strefy brytyjskiej, jednakże nie uzyskano od władz okupacyjnych zezwolenia na wjazd transportu.

W odróżnieniu do fałszowanych wiadomości na temat losów dzieci niemieckich w Polsce, zagadnienie dzieci polskich, przebywających nadal na terenie Niemiec, jest bez porównania poważniejsze. W czasie okupacji wywieziono na tereny b. Rzeszy ponad 100 tysięcy dzieci polskich. Niestety, anglosaskie władze okupacyjne utrudniły całą akcję na rzecz odnalezienia tych dzieci, a nawet postanowiły zlikwidować jedyną agencję, która zajmowała się poszukiwaniem polskich dzieci w zachodnich Niemczech. Pomimo to Polska Misja Wojskowa w Berlinie zdecydowała jest kontynuować rozpoczętą akcję.

Inną z kwestii, wysuniętych na powyższej konferencji, było zagadnienie zwrotu złota i kosztowności, zrabowanych obywatelom polskim w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Wiadomo dobrze, że hitlerowcy obrabowywali swoje ofiary przed śmiercią z kosztowności, złotych zębów itp. Oblicza się, że na skutek umeczenia 4 milionów obywateli polskich w tych obozach uzyskano ponad 100 ton drogocennego kruszcu, który został następnie przetopiony na sztabę i przekazany Bankowi Rzeszy w Berlinie. Od 1945 r. zrabowane w obozach złoto znajduje się w Frankfurcie n. Me. niem.

Na konferencji prasowej poruszono również sprawę eksterminacji zbrodniarzy wojennych i tych przestępców, którzy popełnili zbrodnie w Polsce. Rzecznik misji podkreślił, że zasada wymiaru sprawiedliwości w Polsce, nie jest bynajmniej zemsta, lecz słusznym wymiarem kary. Prokuratura polska z jak największą starannością bada sprawę każdego niemieckiego przestępcy wojennego, zbierając nie

tylko dowody obciążające go, lecz również i te, które przemawiają na korzyść oskarżonego.

Popierając swoje twierdzenie faktami, rzecznik misji przedstawił cyfry, dotyczące eksterminacji niemieckich zbrodniarzy wojennych za okres do 15 listopada 1947 r. Do tego czasu wydano Polsce 1.612 osób, podejrzanych o popełnienie zbrodni wojennych. Z ilości tej osądzono 135 osób, z których 27 skazano na karę śmierci, zaś uniewinniono 30.

Szwajcaria przeciw Bevinowi

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi z Berna, że w związku z propozycją Bevina stworzenia bloku państw zachodnich, w politycznych kołach bernskich podkreślono, że Szwajcaria jest zdecydowana pozostać neutralna. W kołach tych zwraca się uwagę, że

Mimo ogromu zbrodni, popełnionych przez hitlerowców w Polsce zaledwie 20 proc. osądzonych otrzymało najwyższy wymiar kary, a przeszło 20 proc. zostało uniewinnionych. Fakt że osądzono dotychczas sprawy tylko 135-ciu Niemców, tłumaczy się tym, że większość podejrzanych wydano Polsce w drugiej połowie ubiegłego roku, zaś sądy polskie prowadzą niesłychanie sumienne dochodzenia, które trwają dłużej czas, dla znalezienia pełnych i potwierdzonych dowodów winy.

Szwajcaria gotowa jest współpracować w ramach planu Marshalla jedynie na platformie czysto gospodarczej, utrzymując i rozwijając jednocześnie swoje stosunki handlowe z państwami wschodniej Europy. Przykładem tego jest wyjazd szwajcarskiej misji ekonomicznej do Moskwy.

Przeciw zakusom sług Marshalla

na międzynarodową jedność klasy robotniczej

MOSKWA PAP. — Wczorajszy „Trud” zamieścił wywiad z przedstawicielem radzieckich związków zawodowych na paryskiej sesji biura wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, sekretarzem WCSPS — Sidorenko.

W wywiadzie tym Sidorenko szczegółowo omówił sprawę tzw. planu Marshalla oraz kategorycznie zaprzeczył doniesieniom pewnych gazet zagranicznych, jakoby większość członków biura wykonawczego Federacji wypowiedziała się na rzecz tego planu.

W związku z tym, że rada generalna brytyjskich Trade Unionów powzięła uchwałę, aprobującą plan Marshalla i zalecającą rozpatrzenie sprawy tego planu na następnej sesji biura wykonawczego Federacji, Sidorenko oświadczył: „z uczuciem głębokiego zdumienia dowiedziałem się o powyższej uchwale. Przywódcy brytyjskich Trade Unionów nie mogą nie wiedzieć, iż w sprawie tej niemożliwe jest jakiegokolwiek porozumienie i że proponować je mogą tylko ci, którzy dążą do rozbicia międzynarodowej jedności klasy robotniczej. Światowa Federacja Związków Zawodowych nie została utworzona w tym celu, by stać się rzecznikiem planu ujarzemia narodów”.

BELGRAD PAP. — Komitet centralny jugosłowiańskich związków zawodowych wysłał depeszę do Światowej Federacji Związków Zawodowych w Paryżu, w której protestuje przeciwkiw zamiarom zwolnienia przez niektórych przywódców związkowych Belgii i Holandii konferencji związków zawodowych 16 państw, uczestniczących w planie Marshalla.

PRAGA PAP. — W piśmie, skierowanym do Światowej Federacji Związków Zawodowych, Czesosłowacka Centralna Komisja Zw. Zawodowych zaprotestowała przeciwkiw udziałowi kilku organizacji związkowych w odrębnej konferencji na temat planu Marshalla.

Elektryfikacja gospodarki rolnej

w Związku Radzieckim

MOSKWA PAP. — Elektryfikacja gospodarki rolnej w ZSRR przyjmuje coraz bardziej masowy charakter. Według niekompletnych jeszcze danych w roku 1947 puszczono w ruch ponad 3.100 stacji energetycznych, obsługujących wieś. Stacje te dostarczyły prądu 5.816 kotłochozom i 914 stacjom traktorów oraz kilkudziesięciu tysiącom gospodarstw włościańskich, szkół, klubów, itd.

W kotłochozach w okręgu świerdłowskim gdzie w r. ub. przeprowadzono elektryfikację wszystkich wiosek, dzięki zastosowaniu elektryczności zaoszczędzono w r. 1947 przeszło 4 miliony 500 tys dni roboczych. W chwili obecnej w Związku Radzieckim pracuje na wsi blisko 18.000 stacji elektrycznych, o 8 tysięcy więcej, aniżeli przed wojną. W roku bieżącym uruchomionych zostanie kilka dalszych stacji tego rodzaju stacji.

Falszywe banknoty dolarowe w obiegu

Władze ochrony skarbowej wykryły organzacje szmuglerską na Wybrzeżu

WARSZAWA PAP. Ostatnio władze ochrony skarbowej, prowadząc od pewnego czasu wzmoczoną obserwację „czarnej giełdy” na Wybrzeżu stwierdziły, że w obiegu znajdują się w większej ilości fałszyfikaty banknotów dolarowych (USA). Ściganie fałszerzy jest utrudnione, ponieważ obieg walutami obcymi jest zakazany i transakcje te dochodzą do skutku drogą nielegalną. Zajęte przez władze ochrony skarbowej fałszyfikaty dolarów amerykańskich (nabywane na „czarnej giełdzie” przez lokujących w ten sposób swoje oszczędności „przedsiębiorców” i innych amatorów waluty obcej) wykonane są w sposób ludzako podobny do banknotów autentycznych, dlatego też częstokroć rozpoznanie tych banknotów następuje dopiero w drodze ekspertyzy fachowców.

W toku prowadzonych dochodzeń stwierdzono, że fałszyfikaty banknotów dolarowych

przemycane są przez waluciarzy-przemysłowców, lub też marynarzy okrętów obcych do Gdańska, gdzie znajduje się centrala skupu fałszyfikatów i skąd zorganizowane szajki waluciarzy rozprowadzają je na terenie całego kraju. W ten sposób poszkodowani zostali liczni nabywcy tych fałszyfikatów, a ostatnio m. in.: Wiktorja Kosmala, Irena Kąkol, Alek-

sander Ciberski, Franciszek Wegner, Franciszek Klonowski, Paweł Titz, Jan Łuczowski, St. Sobolewski i inni.

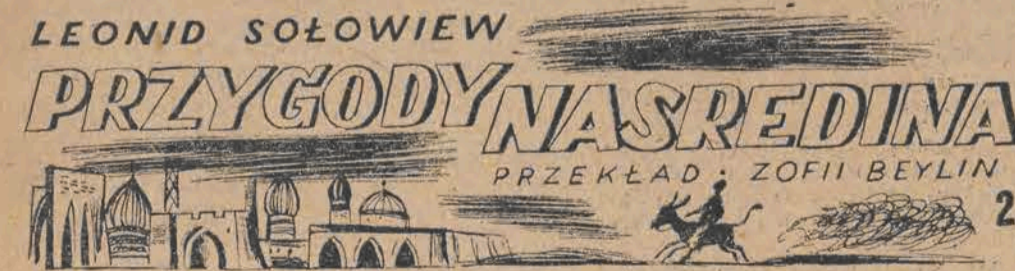
Pewna ilość członków szajki przemysłowej oraz osób rozpowszechniających fałszyfikaty została już zatrzymana. Szczegóły pozostają na razie w tajemnicy ze względu na toczące się w dalszym ciągu śledztwo.

Przedstawienia operowe dla przodowników pracy

dla przodowników pracy

Wczorajsze występy Opery Wrocławskiej, zorganizowane staraniem CZPW i w Teatrze Wojska Polskiego, spotkały się entuzjastycznym przyjęciem iódzkiego świata pracy. — Przodownicy pracy i wielowarstatowcy, którzy wypełnili szczerze salę Teatru, oklaskiwali z zapalem „Halke” Moniuszki i „Sprze-

daną narzeczoną” Smetany. Odkładając obszerniejsze omówienia w wymientonej imprezy na później, przypominamy o konieczności przestrzegania terminu zaproszeń (bilety, wydane na popołudnie, są ważne na przedstawienia popołudniowe, na wieczór — na wieczorowe).



LEONID SOŁOWIEW

PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

2

I znów dudniła dymiąc się biała droga pod rzeźkim kopytami jego osiołka. Nad światem w błękitnie niebios lśniło słońce, na które Chodźa Nasredin potrafił patrzeć nie mrużąc oczu. Pola okryte rdzą, bezplodne pustynie, gdzie biekleja nawpół za sypane piaskiem kości wielbłądów, zielone ogrody i spienione rzeki, pochmurne góry i wesole pastwiska słuchały pieśni Chodźy Nasredina. Odjeżdżał wciąż dalej i dalej, nie oglądając się, nie oplakując tego co pozostawił, nie obawiając się tego, co mu przyniesie przyszłość.

A w porzuconym mieście na zawsze żyła pamięć o nim. Wielmożna i mufla bledli z wściekłości na sam dźwięk jego imienia; nosiwocka zaś, poganiacz bydła, tkacz, kotlarz i siodlarz, zbierając się wieczorami w herbaciarniach, opowiadali sobie zabawne historyjki o jego przygodach, z których zawsze wychodził zwycięsko.

Rozmarzona dziewczyna w haremie często spoglądała na białego kamyczek i szybko chowała go do perłowej szkatułki, usłyszawszy kroki swego pana.

— Puf! — sapnął otyle wielmożna, zdejmując swój brokatowy płaszcz. — Zmęczylimy się w końcu tym przeklętym Chodźą Nasredinem, który podburzył i zbuntował całe państwo! Dziś otrzymałem list od mojego starego przyjaciela, łazanownego władcy Chorasańskiego okręgu. Pomyślałem tylko, że wystarczyło, by ten włóczęga Chodźa Nasredin zjawiał się w mieście, a już kowale przestali płacić podatki, a oberżyscy nie chcą dalej karmić bezpłatnie strażników. Ponadto ten złodziej, syn grzechu, który beczęci islam, odważył się zakraść do harem Chorasńskiego władcy i splugawił najukochańszą jego żonę. Zaiste świat nie widział jeszcze takiego przestępcy! Szkoda

wielka, że ten niedźny obdartus nie próbował dostać się do mego haremu; głowa jego dawno by już sterczała na głównym placu, wbita na pał!

ROZDZIAŁ DRUGI.

Chodźa Nasredin przyłączył się do dwu karawany kupieckiej, przebył granicę ocharską i ósmego dnia ujrzał w oddali poprzez mglistą kurzwą minarety wielkiego sławnego grodu.

Ochryplymi głosami pokrzykiwali zmęczni pragnieniem i znojem przewodnicy karawany, wielbłądy przyspieszyły kroku, gdyż słońce chyliło się ku zachodowi i należało się spieszyć, aby wejść do miasta przed zamknięciem bram.

Chodźa Nasredin jechał na samym końcu karawany w ciężkim i gestym obłoku kurzu. Był to rodzimy kurz, który pachniał dla Chodźy Nasredina pięknie, aniżeli kurz innych dalekich krain.

— Otóż nareszcie jesteśmy w domu! — mówił do swego osła. — Klęć się na Allacha, że czeka nas tu powodzenie i szczęście!

Karawana zbliżała się do murów miasta właśnie w tej chwili, gdy zamykali wrota.

W kilku wierszach

Czechosłowackie ministerstwo obrony narodowej i spraw wewnętrznych opublikowały wspólny komunikat o wykryciu nowej afery szpiegowskiej. Aresztowano 15 osób, m. in. oficerów armii pod zarzutem akcji szpiegowskiej i działania na szkodę republiki na rzecz jednego z państw zachodnich.

Strajk pracowników elektrowni i gazowni jaki wybuchł ostatnio w rejonie Leodium w Belgii, grozi rozszerzeniem się na Antwepię, Namur, Charleroi i Mons. W prowincji Leodium strajkuje już ponad 1.000 pracowników.

Departament współpracy intelektualnej przy Międzynarodowym Związku Studentów w Pradze zorganizował biuro korespondencji międzynarodowej.

Działalność tego biura ma na celu zacieśnić nie przyjaźni studentów całego świata oraz ułatwienie wzajemnej informacji o życiu studentów i zdobywcach nauki i sztuki w różnych krajach. Biuro Korespondencji Międzynarodowej w Pradze ułatwi również wzajemne kontakty studentów, zgodnie z ich zainteresowaniami w poszczególnych dziedzinach studiów.

BELGRAD PAP. — Komitet centralny jugosłowiańskich związków zawodowych wysłał depeszę do Światowej Federacji Związków Zawodowych w Paryżu, w której protestuje przeciwkiw zamiarom zwolnienia przez niektórych przywódców związkowych Belgii i Holandii konferencji związków zawodowych 16 państw, uczestniczących w planie Marshalla.

PRAGA PAP. — W piśmie, skierowanym do Światowej Federacji Związków Zawodowych, Czesosłowacka Centralna Komisja Zw. Zawodowych zaprotestowała przeciwkiw udziałowi kilku organizacji związkowych w odrębnej konferencji na temat planu Marshalla.

3 lata więzienia za hochształers'wo i łajnowctwo

W dniu 17 stycznia w Rejonowym Sądzie Wojskowym odbyła się rozprawa przeciw mjr. Bronisławowi Marczakowi. Marczak oskarżony jest o przechowywanie broni i amunicji, podawanie się za zastępcę Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa i wymuszanie łapówek, oraz zatajenie przed władzami osobnika, który trudnił się szmugłem ludzi za granicę. Sąd wymierzył oskarżonemu Marczakowi karę 3 lata więzienia. Prokurator wniósł o rewizję procesu.

— Zaczekajcie chwilę w imię Allacha! — wołał przewodnicy karawany, podsuwając z daleka złotą monetę, ale bramy już się zamknęły, ze zgrzytem opadły zawiasy i strażnicy stanęli na wieżach obok armat. Powiało chłodnym wiatrem, w mglistym niebie zgasły różowe odbłyski i zarysował się wyraźnie cienki sierp młodego księżyca; w przedwieczornej ciszy z niezliczonych minaretów popłynęły przeciągłe i smutne głosy muezzinów, przywołujących wiernych na modlitwę wieczorną.

Kupcy i przewodnicy padli na kolana, a Chodźa ze swoim osłem oddalił się na bok.

— Ci kupcy mają za co dziękować Allahowi — wszak jedli dziś obiad, a teraz zamierzają spożyć posiłek wieczorny. My zaś z tobą mój wierny osiołku nie jedliśmy obiadu i nie będziemy jedli kolacji; jeśli więc Allah pragnie mojej wdzięczności, niechaj ześle nam miszkę piława i snop siana!

Przywiązał osła do przydrożnego drzewa, a sam położył się, oparłszy głowę o kamień.

¹⁾ Piław — ulubiona potrawa wschodnich ludów, składająca się z ryżu i baraniny.

Hiszpania walczy o wolność

Łamienny list partyzantów do Dolores Ibarruri

Wbrew zacięgniętemu przed ONZ zobowiązaniom, szereg państw utrzymuje z faszystowskim rządem Hiszpanii ścisłe stosunki handlowe i finansowe. W Stanach Zjednoczonych powabiają się raz po raz głosy, domagające się zrewidowania stosunku Ameryki do generała Franco.

Wszystko to osmiela Falangę i jej wodza. Terror przeciwko walczącym o swoją wolność ludowi hiszpańskiemu wzrasta się coraz bardziej.

Wiadomości, nadchodzące z Hiszpanii, świadczą jednak o tym, że mimo stałego terronu i nieustannych egzekucji, opór mas ludowych w Hiszpanii nie słabnie. Obok działalności oddziałów partyzanckich, ostatnio wzmógł się znacznie w całym kraju ruch strajkowy, który posiada nie tylko podłoże gospodarcze, ale i polityczne.

O nastrojach, dziwiących walczące masy robotnicze i demokratyczną część społeczeństwa hiszpańskiego świadczy list, który otrzymała z Hiszpanii w okazji 52-jej rocznicy swych wrodzin przywódczyni walki wyzwolitej — Dolores Ibarruri.

ludności cywilnej, stosując niesłychany terror".
List do Dolores Ibarruri kończy się następującym zapewnieniem: „Jesteśmy republikanami i walczymy o republikę. Nikt i nie nie zawróci nas z drogi, która jest Twoją drogą. Uznamy jedynie wolę ludu wyrażoną w wyborach, które nastąpią w Wolnej Hiszpanii natężyć po wyzwoleniu”.

List ten, wystosowany do Dolores Ibarruri przez partyzantów, walczących w górach, świadczy o tym, że nieugięta walka narodu hiszpańskiego przeciw reżimowi gen. Franco trwa. Hiszpańskie masy ludowe, zdane na własne siły, walczą w dalszym ciągu z terrorem Falangi, walczą o demokrację i republikę.
F. I.

Francuscy związkowcy dziękują polskiemu ruchowi zawodowemu za okazaną pomoc

Komisja Centr. Zw. Zaw. otrzymała list od francuskiej zrzeszonej w CGT klasy pracującej z wyrazami wdzięczności dla polskiego świata pracy za przeprowadzenie akcji solidarności ze strajkującymi robotnikami francuskimi.

Związkowcy francuscy piszą m. in.:
W imieniu Generalnej Konfederacji Pracy i francuskich mas pracujących przesyłamy gorące podziękowania za wspaniały akt solidar-

ności polskich robotników. W trudnych warunkach naszej walki wzruszyło nas Wasze zainteresowanie i niezwykle szybko przeprowadzenie akcji pomocy dla strajkujących i ich rodzin. Podamy do wiadomości całej prasy robotniczej naszego kraju ten przejaw międzynarodowej solidarności robotniczej.

List CGT do KCZZ podpisał w imieniu Gen. Konfederacji Pracy sekretarz gen. Benoît Frachon.

Odezwa do kolejarzy

Zarząd Okr. Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych RP w Łodzi wraz z Dyrekcją Okręgową Kolei Państwowych wydała do pracowników kolejarzy łódzk. okr. dyrekcyjnego Odezwę, nawołującą do jak najwyższego uczestnictwa kolejarzy w akcji zbiorkowej na rzecz inwalidów wojennych w okresie „Tygodnia Inwalidy”.

Odezwa podkreśla obowiązek wdzięczności wobec tych, co krew przelewali za Ojczyznę i wolność. Zw. Inwalidów Wojennych RP w Łodzi organizuje produktywizację inwalidów, drogą przeszkolenia ich do różnych zawodów, wyczerania rzemiosła itp. Apel do społeczeństwa o współpracę i pomoc materialną w tym dziele nie pozostaje bez echa.

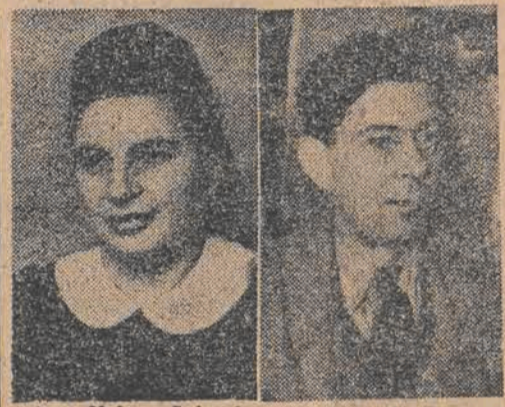
Gdy na apel ten z całego kraju szeroką falą popłyną ofiary pieniężne, z całą pewnością kolejarz polski nie tylko że nie pozostanie w tyle, ale ofiarnością swą świecić będzie przykładem i wzorem.

Kto pierwszy

21 stycznia we współzawodnictwie między-fabrycznym w przemyśle ławelinianym najlepsze rezultaty osiągnęły PZPB Nr 3, PZPB Nr 7 i PZPB w Pabianicach. Najlepsze rezultaty zanotowały PZPB Nr 14 i PZPB w Zgierzku.

Kogo wybrać? Obowiązki i zadania Rady Zakładowej O tym — jak było i powinno być w PZPB Nr 2

Chodzi oczywiście ciągle jeszcze o wybory do Rady Zakładowej PZPB Nr 2. Jeszcze tylko kilka dni tej „przedwyborczej gorączki”. 28-go bm. będziemy już mogli założyć „Poznańskię” w związku z wyborem nowej Rady Zakładowej.



tow. Helena Solarak tow. Ina Sasin

Miejmy nadzieję, że wśród 7-io tysięcznej

wodowych. Nie mogą sobie obecnie pozwolić na to, by przyjeżdżać do domu o godz. 4-ej, 5-ej, choć formalnie Rada czynna jest tylko do godziny 4-ej. Gdy już nawet załatwiło się wszystkie bieżące sprawy, zajął się już do kuchni, do łóżka i przedszkola, to i tak jeszcze robota nie skończona. Trzeba przecież wszystkim przemyśleć, ułożyć w głowie, zapisać sobie co jest najważniejsze i najpilniejsze. W domu gdy wchodzi w swe gospodarskie kłopoty, łatwo mogą o czymś zapomnieć, dlatego muszą je posiedzieć dłużej.

Tow. Solarówna nie uskarża się jednak. — Gdyśmy zaraz po wyzwoleniu stworzyli naszą I-szą Radę Zakładową, ciągnęli dalej, to nie tylko przydzieli, ale i my wszyscy, zwykli członkowie Rady, uwijaliśmy się cały dzień, jak w ukropie. Przez te 3 lata wiele się zmieniło — jednak obowiązki i odpowiedzialność Rady nie są wcale mniejsze, niż wówczas.

— A jak, według Was, wywiązywała się Wasza Rada z tych obowiązków?

— Znacznie gorzej niż powinna była. Owszem, byli towarzysze, którzy pracowali według swych najlepszych chęci i możliwości, ale większość bodaj mało, albo też wcale nie interesowała się sprawami naszej załogi i firmy. Nie przychodzili nawet na posiedzenia Rady, nie mówiąc już o tym, co swe stanowiska w Radzie wykorzystywali dla swej osobistej korzyści.

— A dlaczego tak się stało? Czy przy poprzednich wyborach tak bardzo nie poznano się na ludziach?

— Przy poprzednich wyborach zrobiliśmy ryzykowną próbę: byli tacy, co wszystko i wszystkich krytykowali, na wszystko urągali. Wybraliśmy ich więc do Rady. Niech sama spróbuje, może potrafiła zrobić coś dobrego. Okazało się jednak, że oni mocni byli tylko do gadania, ale nie w robocie. Istniała też druga przyczyna zła: słabe powiązanie z ogólną załogą, conajmniej z pięciu radców, wolnych od pracy produkcyjnej 2-ch powinno być stale na oddziałach, aby znać wszystkie wątpliwości i braki. Rada nie powinna czekać, aż robotnik przyjdzie do niej ze skargą, ale już na przedtem sama wiedzieć wszystko, jak to się mówi, trzymać rękę na pulsie. Trzeba i można to osiągnąć. Można i trzeba tak zorganizować pracę Rady, aby nie tylko przychodziła, ale i wszyscy pozostali członkowie byli aktywni i mieli zupełnie jasno określone obowiązki. O tym właśnie zagadnieniu aktywnej wszystkich członków Rady mówił i tow. Sasin.

— Czy może być dobrze, mówi on — gdy radny nie potrafi obliczyć robotnikowi wypłaty? Związki powinny coś zrobić w tej sprawie. Szkoł się teraz u nas 90-ciu mężów zaufania — oni się do tego wezmą, ale należy pomyśleć i o radcach.

Rada Zakładowa powinna sprawdzać listy wypłat, badać przyczyny, dlaczego ktoś stale nie wyrabia normy i zarabia mało, winna być w każdym zakątku fabryki, znać wszystkie trudności i braki i robić wszystko, by je usunąć. Wielką pomocą dla nowej Rady Zakładowej będą mężowie zaufania, ale zależy to od tego, w jakim stopniu będą się oni poczuwali do swych obowiązków i jak sama Rada potrafiła je im wykonać.

Jednym słowem: Cała załoga PZPB Nr 2 zgodna jest co do znaczenia i obowiązków członków Rady Zakładowej. Teraz przychodzi kolej wprowadzenia w czyn tej jednomyślności: wybrać do Rady takich ludzi, którzy nie zawiedliby pokładanych w nich nadziei.

PODZIĘKOWANIE

Robotniczy Dom Kultury im. Waryńskiego przy PZPB Nr 1 składa serdeczne podziękowanie ob. Ryszardowi Matuszewskiemu za wzięcie udziału w wieczornym literackim, który odbył się w RDK dnia 15.1.48 r. odczytując „Gospodę pod wesolą kukułką” i przekazując honorarium na bibliotekę Rob. Domu, Kultury,



Smętne perspektywy Anglii

W tych dniach w londyńskim dzienniku prawniczym „Daily Graph” ukazał się artykuł, poświęcony perspektywom gospodarki brytyjskiej na wypadek wprowadzenia w życie planu Marshalla.

Dziennik pisze:

„Oficjalni rzeczoznawcy rządu USA oświadczyli jednogłośnie, że o ile plan pomocy dla Europy będzie realizowany w zakresie przewidzianym przez prez. Trumana, to w ciągu nadchodzących 4 lat — t. zn. do roku 1952 — w Wielkiej Brytanii będzie nadal obowiązywał system kartkowy, obejmujący artykuły żywnościowe, odzież i benzynę.

Co się tyczy artykułów żywnościowych, to około roku 1952 Anglicy będą otrzymywali na kartki żywności, przedstawiającą wartość kaloryczną równą przedwojennej. Jednakże jakość odżywiania się będzie gorsza: mniej mię-

sa, jaj i tłuszczów, więcej kartoli i chleba. Co zaś do środków opałów, to w całym okresie „odbudowy” nie będzie w wolnej sprzedaży ani benzyny, ani węgla, można się jedynie spodziewać, że w roku 1952 będą przywrócone skasowane ostatnio tak zwane „przydziały podstawowe”. Nawet przy końcu 1952 roku zaopatrzenie ludności w węgiel będzie niższe od przedwojennego, choć nieco wyższe, niż obecnie.

Na zakończenie dziennik dodaje smętnie: „Ten niewesoły obraz był nakreślony jeszcze przed ostatecznym ustaleniem cyfr „pomocy” amerykańskiej, przeznaczanej dla Wielkiej Brytanii — zanim stało się oczywiste, że Kongres nie uchwali pełnej sumy, żądanej przez Trumana”.

Nawet prawnicze pisma angielskie muszą przyznać, że smętne są perspektywy Anglii pod „opieczniczymi skrzydłami” USA.

załogi można znaleźć 30-kę ludzi niezachwiałych, uczciwych, zdolnych i odpowiedzialnych, a nawet nie trudno znaleźć i 2-gą taką 30-kę na zastępców. (PZPB Nr 2 ma napewno do 30 radców i 30 zastępców).

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że nawet ustępująca Rada, na której krytyka współtowarzyszy pracy nie zostawiła „suchej nitki”, miała również w swym gronie przyszłowodowych „10-ciu sprawiedliwych”. Mniejsza o to, czy było ich więcej lub mniej, niż 10-ciu; ważny jest fakt, że w starej Radzie byli ludzie oddani. Dwoje z nich padło dziś ofiarą dziennikarskiego wścibstwa. Są to tow. Solarówna, wieloletnia radca od najmłodszych lat związana z tą firmą, członkini PPR oraz tow. Sasin, przez kilkanaście lat zatrudniony jako tkacz w tej firmie, a po wyzwoleniu jako „brakarz”, członek PPS.

— Uważam, mówi tow. Solarówna, że radca zakładowy partyjny czy bezpartyjny — musi być społecznikiem. Wiem to z własnego doświadczenia. Od kilku miesięcy jestem wiceprzewodniczącą Rady na miejscu tow. Patrowej, która pracuje teraz na terenie Zw. Za-

szcze Hitler chciał zdjąć górną mapę ze stołu. Nie mógł, bo przeszkadzały mu leżące właśnie na tej mapie olbrzymie łokcie Goeringa. Zawołał, prosząc by je zabrał. Dopiero głos fuhrera obudził śpiącego smacznie Goeringa...
HITLER W OPAŁACH.

„Czas mijał... Hitler coraz bardziej tracił swoją bezapelacyjną stanowczość oraz zawziętość. Dokoła się zauważyły zwłaszcza w ostatnich tygodniach. Prawdopodobnie coraz cięższe dla niego było dźwignięcie na swoich barkach „natchnionej odpowiedzialności wodza”. A może miał inne ukryte troski... Jedno tylko było prawdą: fuhrer ostatnio strasznie podupadł, nie tylko fizycznie, ale głównie moralnie i psychicznie. Znak tego upadku były jawne. Trzęsła mu się głowa, drżała nieustannie lewa ręka... zdradzał chwiejność i często wahal się w powzięciu odpowiednich decyzji.

Mieliśmy już sporo dobitnych przykładów i dowodów zmian, jakie zaszły pod tym względem w psychice i umyśle Hitlera. Świadczy o tym wymownie następujący fakt: nasze wojsko w okolicach Renu znalazło się w ciężkiej sytuacji. Należało wysłać im natychmiast pomoc w postaci 22 czołgów myśliwskich. Działo się to w końcu marca.

Z wysłaniem pomocy było kruczo. Nieprzyjaciel całkowicie panował w powietrzu i dokoła niego strasznych zniszczeń sieci kolejowych. Czołgi były potrzebne na zagrożonych odcinkach niezwłocznie. Decydowały godziny, a tu potrzeba było w praktyce wielu dni, aby je tam dostarczyć. Hitler nie wiedział, co począć. Pierwszy jego rozkaz brzmiał: „wysłać czołgi do rejonu Pizmasensu”. Lecz sytuacja w okolicach rzeki Mozeli znacznie się pogorszyła. Wtedy nadszedł drugi rozkaz: „skierować czołgi do rejonu Trier”. Jednak i tu Hitlera spałki zawiodły: czołgi nie przybyły tam na czas... Wtedy skierował je do Koblenca...

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Wreszcie Hitler przestaje krzyczeć i unosi się. Jest cały spocony i drży na całym ciele. Nie mówiąc ani słowa, nie prosząc nawet o zezwolenie, Goering wychodzi z gabinetu do poczekalni, kierując się wprost do stołeczka, na którym stoi butelka z koniakiem. Nalewa do kieliszka i duszkiem go wychyla. Robi to kilka razy z rzędu.

Hitler nie zwraca uwagi na samowolne zniesienie z gabinetu Goeringa. Wciąż jeszcze nie może przyjeżdżać do siebie. Panuje w dalszym ciągu złowieszcza cisza. Wszyscy, zachowując milczenie, ostrożnie jeden po drugim znikają z gabinetu. Boją się zwrócić na siebie uwagę rozgniewanego władcy.

Dzieje się to zawsze, gdy Hitler wpada w zły humor. Lepiej wtedy nie pokazywać mu się na oczy. Lepiej przeczekać burzę w poczcie kalni, obok gabinetu...

O ile będzie kogoś potrzebował, powie adiutantowi i ten przyprowadzi z powrotem przestraszonego zbiega.

Scena w gabinecie nie pozostaje bez śladu i skutków. Goering wygląda obecnie zupełnie inaczej, niż zazwyczaj. Już od pewnego czasu ubiera się w mundur pozbawiony wszelkich dystynkcji i odznak. Wygląda daleko skromnie i nie jest to „pozłoceny”, jak zwykle przed tym. Zniknęły ogromne rude buty ze złotymi ostrogami, fantastyczna czapka, stos orderów i kolorowych wstążek... Równoległe do zniknięcia zewnętrznej „parady” Goering zdradza również zanik realnego zainteresowania sprawami wojny. Nie zabiera żadnego głosu w tych sprawach. Nie kładzie się cała swo-

ją tuszą na stół podczas obrad, jak to robił dawniej, nie zastania swym olbrzymim ciałem map... Będąc u szczytu władzy, lubił dawniej pouczać strategów Guderiana lub Jodla gestykulując dużą łapą, upiękowaną niezliczoną ilością pierścieni.

NIUECTWA GOERINGA

Goering nigdy nie odznaczał się ani taktem, ani po prostu dobrym wychowaniem. Nigdy nie potrafił również zdobyć się na zachowanie milczenia, gdy rozprawiano o rzeczach dlań nieznanych. Niejednokrotnie przerywał wywody Guderiana lub Jodla, wypowiadając dobitnym tonem poglądy, zdradzające jego absolutne nieuctwo w sprawach strategii. Lubił też pouczać generałów, wodząc po mapie tustym, upiękaszonym pierścieniami palcem.

Byłem pewnego razu świadkiem bardzo charakterystycznej sceny. Rzecz działa się podczas nocnej narady. Wszyscy uczestnicy narady stali dokoła ogromnego stołu, zarzuconego mnóstwem wielkich map strategicznych sztabu generalnego. Jak już wspomniałem, wszyscy stali, prócz Hitlera i Goeringa, który siedząc naprzeciw fuhrera nieustannie ziewał. Udał, czy też był naprawdę zmęczony. W każdym razie zupełnie nie troszczył się o ukrycie swego znużenia.

W pewnym momencie bez żadnej zemady podsunał bliżej ko siebie, swoją olbrzymią zieloną kolarzową szalę, oparł się wygodnie o stół, położył wielką głowę na teczkę i... zasnął. Oczy.

Wszyscy, nie wyłączając samego Hitlera, usiłowali nie zwracać uwagi na te sceny. Wre-

TUR - serce oświaty robotniczej

25 lat istnienia Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

W jasnej, obszernej sali pochylają się nad książkami głowy. Co chwila wchodzi ktoś nowy, aby w ciszy czytelni zagłębić się w pracy. Bibliotekarki wytrwale wertują kartki katalogów, informują, pouczają, dają wskazówki. Nie łatwo być tutaj w bibliotece TUR — kierownikiem czytelni. Większość przychodzących — to samouki, którzy często na „chybił trafił” sami kierują swą edukacją.

Ale te przypadkowe metody nauki szybko zostają ujęte w system z chwilą, gdy ktoś napotka na swej drodze TUR.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, obchodzące w tym roku czterć wieku swej działalności, dla wielu już ludzi stało się nie tylko szkołą doszkolającą, ale prawdziwą akademią życia.

TUR jest organizacją jednolitefrontową, wspólną placówką oświatową PPR i PPS. Jego główne zadania, to przede wszystkim szeroko zakrojona akcja oświatowa wśród dorosłych i wychowanie najszerszych mas w duchu ideologii marksistowskiej.

Różne są sposoby, za pomocą których TUR dociera do „odbiorców oświaty”. Szkoły i biblioteki, świetlice i kursy korespondencyjne, uniwersytety powszechne i odczyty. Ponadto TUR odgrywa w dużym stopniu rolę poradni instrukcyjnej, która udziela wskazówek w zakresie prac kulturalno - oświatowych.

W okresie okupacji TUR utracił nie tylko swój pokładny dorobek, ale i wielu wybitnych działaczy. Gdy we wrześniu 1944 roku w Lublinie zaczęto pracować nad wskrzeszeniem tej instytucji, nikt napewno nie przypuszczał, że tak szybko potrafi ona nie tylko zagoić swe rany, ale wyrosnąć na silną i liczącą organizację.

W warunkach państwa ludowego TUR ma możność realizowania w pełni swych szczytnych zamierzeń — niosąc oświatę do najdalej położonych zakątków kraju ludziom, którzy w ciężkim trudzie nie mieli przed wojną ani czasu, ani warunków do nauki.

Po pierwszym okresie organizacyjnym zaczęły odżywać szybko stare i powstawać nowe ośrodki TUR-owe. Rozpoczęło się systematyczne doskazywanie personelu uczącego, wzbawienie nowych sił, walka o poziom i usprawnienie szkół TUR-owych. Montowano sieć poradni kulturalno - oświatowych, kursów korespondencyjnych, przystąpiono do wielkiej akcji walki z analfabetyzmem.

Ciekawym i udanym eksperymentem było założenie pierwszej TUR-owej Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, gromadzącej już dziś na swych trzech wydziałach ponad półtora tysiąca słuchaczy.

Setki ruchomych bibliotek, pogadanki radiowe i odczyty, wydawnictwa TUR-owe docierają dziś wszędzie, korzystają z nich robotnik, żołnierz i mieszkaniec Ziemi Odzyskanych.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego posiada obecnie blisko 200 oddziałów i wiele placówek kulturalnych i oświatowych. Uni-

wersytety powszechne, licea, szkoły dla dorosłych, szkoły zawodowe, kursy doszkolające i repolonizacyjne, domy kultury robotniczej, świetlice, chóry, teatry oświatowe, biblioteki.

Uczelnie TUR-u gromadzą przeszło 22 tysięcy słuchaczy i ponad 1100 wykładowców. (jw.)

Mała tkalnia — wielkie osiągnięcia

Peperowcy tkalni Nr 13 kombinatu Łódź-Północ



Kier. tkalni Nr 1 „B”
tow.
Stanisław Umiński



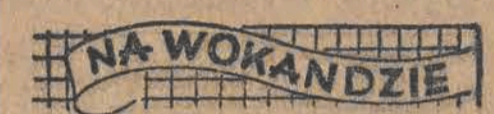
tow. tow.
Maria Stangret
i Stefania Małek

Ta niewielka tkalnia obecnie żyje w ciągłym podnieceniu — bowiem pierwsza grupa tkaczy przechodzi na cztery krosna (przemysł jedwabniczy) Kim są ci pionierzy tkalni? Są to najstarsi i najmłodszy robotnicy zakładów — całe rodziny, członkowie Polskiej Partii Robotniczej. Tow. tow. Maria Duryś i syn jej Jan pracują na czterech krosnach na dwóch zmianach. Przez szesnaście godzin ich warształy nie zatrzymują się ani na chwilę. Gdy matka zwalnia się na godzinę, syn ją zastępuje i odwrotnie. Oboje przychodzą na kilka minut przed zmianą i niezwłocznie przystępują do pracy, nie przerywając biegu maszyny.

Na drugiej czwórce pracują dwie zmiany tow. tow. Janina Wojtczak ze swą córką Henryką. Na trzeciej tow. tow. Serafina Kawalka wicz ze swym synem Edwardem. Na ostatniej czwórce pracują dwie towarzyski, Maria Stan-



Towarzysze: Roman Rosiak — przewodniczący Rady Zakładowej, Tadeusz Stangret — sekretarz koła PPR, Leopold Lass — brakarz



Wojskowy Sąd Rejonowy rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Zygmunta Grundkego i Henryka Zachariasia, których przestępstwa miały ścisłą łączność z przestępstwami skazanego na śmierć b. dyrektora państwowej fabryki papieru w Fordonie — Rozmanita.

Rozprawie przewodniczył ppłk. Ochnio, oskarżał kpt. Szwed, bronił adw. Zajczkowski — Zachariasia, a adw. Dietrich-Milobędzki — Grundkego.

Grundke był dyrektorem handlowym w fabryce w Fordonie. W okresie od sierpnia 1946 do czerwca 1947 ukrywał faktyczny stan produkcji i sprzedaż na wolny rynek ok. 120 ton tektury, 25 tonn papieru przebiekowego i 15 tonn bibułki kwiatowej, pobierając od odbiorców nadpłaty. Między in. kupował i Dolewski

W kręgu afery piapierniczej

Wyrok na Grundkego i Zachariasia

Grundke naraził fabrykę na straty 2,5 mil zł. zatrzymując dla siebie 300 tys. zł.

Oskarżony Zachariasz pełnił funkcję kierownika działu sprzedaży w Fordonie. Współdziałał on wraz z Rozmanitem i Grundkem w sprawie dużych ilości bez zleceń. Na swoich oszukańczych machinacjach „zarobił” 120 tys. zł.

Grundke nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że całą odpowiedzialność za nadużycia w Fordonie ponosi wyłącznie były dyrektor Rozmanit

Podobnie tłumaczy się Zachariasz.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący Zygmunta Grundkego na 8 lat więzienia i Henryka Zachariasia na 6 lat — Na mocy amnestii obu skazanym karty więzienia zniszczono do połowy.

groń i Stefania Małek. Obie tkaczkki pracują 22 lata w przemyśle.

Rolę produkcyjnej partii peperowcy tej tkalni rozumieją należycie — należy przodować przede wszystkim w dziedzinie produkcji.

Na 187 zatrudnionych, 72 robotników i pracowników należy do Polskiej Partii Robotniczej. Niemal wszyscy doskonale orientują się w stanie produkcji swoich zakładów. Muszę stwierdzić, że ze zdumieniem słuchałam przewodn. Rady Zakładowej tow. Rosiak, który nie tylko zajmuje się sprawami bytu robotników, lecz również doskonale orientuje się w zagadnieniach produkcyjnych. Tyczy się to także pozostałych członków Rady Zakładowej. Tkalnia I „A” jest jedną z najlepszych fabryk, w której Rada Zakładowa w tym samym składzie pracuje od 1945 r. „W tym roku nie ulegniemy. Załoga musi wybrać innych. Jesteśmy zmęczeni. Niechaj zastąpią nas młodzi!” — tłumaczy tow. Rosiak.

Rozwój tej fabryki i działalność koła partyjnego oraz Rady Zakładowej zdumiewa przybysza. Z satysfakcją stwierdziłam, że na każdym odcinku peperowcy realizują uchwały partyjne. Na naszą prośbę o dane cyfrowe produkcji trzech towarzyszy odrzuca sięgnęło po notatki, a czwarty znalazł cyfry na pamięć. Byli to: kier. tkalni tow. Kamiński, Leopold Las, brakarz, przewodniczący Rady Zakładowej tow. Rosiak, II sekretarz koła Józef Szumicki, który ma za sobą 50 lat pracy. I sekretarz koła tow. Tadeusz Stangret — majster tkaczkki. Z ciekawością oglądałam w sprawozdanej ankiecie miesięcznej dane produkcyjne, udzielone mi przez sekretarza koła. Porównałam z danymi oficjalnymi — zgadza się co do joty. Tow. Stangret nie omylił się. We wrześniu ub. roku planowano 48,539 mtr — wykonano 41,675 mtr w listopadzie ub. roku planowano 58,112 mtr — wykonano 60,117 mtr.

Z braku prądu stracono 1,677 metrów towaru.

W grudniu planowano 58,705 mtr. — wykonano 64,087 mtr.

Z powodu braku prądu stracono 7,680 mtr.

W miesiącu styczniu planowano 63,637 mtr. Towarzysze na czeluś z kierownikiem tow. Umińskim kontrolują dzień po dniu wykonanie planu, w ramach możliwości usuwając wszystkie przeszkody.

Trzeba podkreślić, że znaczna poprawa została w pracy tkalni od listopada. Jest to miesiąc, w którym kierownikiem ogólnym został stary, wypróbowany, ofiarny pracownik fabryki tow. Stanisław Umiński.

„To również zasługa wszystkich towarzyszy — można powiedzieć — całej załogi robotniczej, która w każdej sprawie pomaga i zgodnie współpracuje z dyrekcją i Radą Zakładową. Mając takich pomocników, jak nasze koło partyjne, każdy uczciwy Polak i fachowiec może pierwszorzędnie pokierować fabryką”

Takie świadectwo wydał tow. Kamiński swoim partyjnym towarzyszom i całej załodze.

Dla uzupełnienia należy dodać, że z aktywnym tkalni ściśle współpracuje zastępca dyr. technicznego, Kombinatu Łódź Północ — członek PPS-u tow. Gierucki. Dzięki jego intensywnej pracy możliwym się stało przejście pierwszej grupy tkaczy na czwórki.

Tkalnia I „B” współzawodniczy z Tkalnią Nr „A”. Załoga tkalni „A” dała się prześcignąć. Spóźnili się z przejściem na czwórki. Mam nadzieję, że do dnia ukazania się naszego artykułu tkalnia „A” dogoni „B”.

Przecież organizacje partyjne „A” są silniejsze — są tam koła PPR i PPS — „B” zaś posiada tylko jedno koło PPR. Peperowcy tego koła wzywają do współzawodnictwa przede wszystkim wszystkich członków PPR i PPS tkalni „A”.

Walczymy o życie dziecka!

składajcie datki na streptomycynę

Przed tygodniem zgłosił się do naszej redakcji ob. Zygmunt Szware, repatriant z Wilna — robotnik, zatrudniony w firmie „Biały Metal” — ul. Kilińskiego 29.

Ob. Szwarcowi zachorował nagle 8-letni synek — Ryszard. Dziecko przewieziono natychmiast do szpitala Anny Marii (Klinika Chorób Dziecięcych Uniwersytetu Łódzkiego). Lekarze stwierdzili groźny stan dziecka.

Jedno tylko w obecnej chwili jest lekarstwo, które może ocalić dziecku życie — STREPTOMYCYNA — oświadczyli lekarze... ale skąd wyostać ten cudowny lek?

Zrozpaczony ojciec za pośrednictwem naszego pisma zwrócił się do łódzkiego świata pracy o pomoc. Daliśmy apel przez radio do tych, którzy posiadają ten kosztowny środek.

Posypały się ofiary. Już do dnia dzisiejszego wpłynęło 18 tysięcy złotych od naszych Czytelników. Mały Rysio jest w połowie kuracji. Potrzeba jednak do uratowania życia dziecka jeszcze 15 gramów streptomycyny.

A streptomycyna jest droga. Dla dokończenia

kuracji potrzebna jeszcze wiele tysięcy złotych.

Nie wątpimy, że łódzka bractwo robotnicza pomoże dalej ojcu w jego walce o życie dziecka.

Ofiary przyjmuje nadal redakcja „Głosu Robotniczego”, Łódź, Piotrkowska 86 III plr.



We współzawodnictwie wśród tkaczy pracujących w PZPB w Rudzie Pańskiejskiej na 8 krosnach pierwsze miejsce uzyskały: Marta Majer (175 proc.) i Irena Ziolkowska (160,3 proc.). Na „szóstkach” pierwsze miejsce zajęły: Stanisława Earanowska (162,3 proc.) oraz Barbara Jacoń (161 proc.).

W PZPB Nr 1 Stefan Palezyński obsługujący 6 krosien uzyskał 168,9 proc. Dalsze miejsca zajęły: Maria Pyziak (165,3 proc.) Helena Bogus (164,9 proc.) oraz Genowefa Korzeniowska (156,1 proc.).

Stanisława Kocjasz (4 krosna) wykonała swą normę w 143,3 proc.

We współzawodnictwie grupowym wyprzedził zespół majstra Kibera (124,7 proc) zespół Engla (101,2 proc.).

W przedzalni odpańkowej uzyskał Antoni Myszkowski 173,3 proc.

W PZPB Nr 2 w przedzalni na 4 stronach wyróżnili się: Bronisława Olejniczak (148,9 proc.), Walentyna Czapska (146,1 proc.), Anna Ciesielska (146,1 proc.) oraz Apolonia Sinocha (142,5 proc.), a na 3 stronach Józefa Cielniak (147,7 proc.) oraz Maria Walęska (148,9 proc.).

W tkalni na „czwórkach” najlepsze rezultaty zdobyły: Helena Plachta (171,9 proc.), Lucyna Juszcak (155,4 proc.) oraz Maria Klingbell (153,2 proc.). Bronisław Ciufa pracujący na „sześciu krosnach wykonał swe zadanie dzienne w

176 proc., a Maria Borówka w 157,1 pro.

W PZPB Nr 3 wyróżnili się w przedzalni: Antonina Stodkiewicz (168,8 proc.) oraz Genowefa Tasifiska (168,6 proc.), a w tkalni („czwórki”) Bronisława Mateczak (178 proc.) i Lidia Wapszko (165 proc.).

W PZPB Nr 4 najlepsze wyniki uzyskały: Jadwiga Kuszczyńska, Anna Jezierska (6emki) oraz Maria Wachowska i Józefa Błaszczak (czwórki).

W PZPB Nr 5 odznaczali się w przedzalni: Stanisława Świdzka, Janina Grzelak, Maria Rojewska i Weronika Langner, w tkalni: Anna Błażejewska, Zofia Waliszek, Małża Dziedzic i Magdalena Florczyk.

W PZPB Nr 6 w przedzalni czołowe miejsca zajęły: Helena Jagielska (154,2 proc.), Stanisława Szydłowska (154,8 proc.) oraz Genowefa Olejniczak (153,0 proc.).

Tkaczka Stanisława Cieślak obsługująca 6 krosien wykonała plan dzienny w 161,5 proc., a Stanisław Andrzejewski w 161 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni („czwórki”) pierwsze miejsce zajęła Stanisława Piotrowska (161,1 proc.) a drugie Maria Grębowska (159,9 proc.).

W PZPB Nr 8 w przedzalni (4 strony) czołowe miejsca zajęły: Aniela Majewska (166 proc.) i Aniela Janiak (165 proc.).

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych najlepsze rezultaty w PZPW Nr 2 osiągnął Antoni Berger (160 proc. normy).

W PZPW Nr 1 pierwsze i drugie miejsca zajęły: Irena Karbowska i Lucyna Wojtak (po 147,9 proc.).

W PZPW Nr 35 pierwsze miejsce zdobyła Maria Marczak (145,2 proc.). Następne miejsca zdobyli: Jan Drownowicz (142,5 proc.) oraz Jan Kałuziński (141,8 proc.).

W PZPW Nr 36 wyróżnili się: Józef Bednarek (160 proc.), Jan Pawlak (159 proc.) i Antoni Laskowski (158 proc.), a w PZPW nr 38 Kazimierz Wojtczak i Feliks Milczarek (po 160 proc.).

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO Nr 2

w Łodzi ul. Nowotki 163 zakupią

SILNIK elektryczny pierścieniowy

30 KM 380 V 960 obr./min. z rozrusznikiem olejowym, kołem pasowym średnicy 300 mm i saniami.

Oferty kierować do PZZPP Nr 2 w Łodzi, ul. M. Nowotki Nr 163. 526-k

Kronika Tomaszowa Nowe drogi spółdzielczości wiejskiej



Komu winszujemy

Niedziela, 25 stycznia 1948 r.
Dziś: Pawła.

Ważne telefony:

- Straż Pożarna — 51
- Dworzec Kolejowy — 4
- Milicja Obywatelska — 47
- Komitet PPR — 46
- Komitet PPS — 166
- Liga Kobiet — 281
- Pow. Rada Zw. Zawodowych — 44
- Ubezpieczalnia Społeczna — 17 i 121
- Zarząd Miejski ZWM — 52
- Komitet Miejski OM TUR — 69

Dyżuru aptek:

Dziś dyżuruje apteka Kormanowej ul. Św. Antoniego róg Pl. Kościelnego.

ADRES REDAKCJI: Tomaszów, ul. Św. Antoniego 26, tel. 46

Narady aktywów PPR, PPS i SL w sprawie przebudowy spółdzielczości chłopskiej

We wszystkich miastach wojewódzkich odbędzie się dziś narady szerokiego aktywu spółdzielczego PPR, PPS i SL, poświęcone zagadnieniom przebudowy struktury spółdzielczości polskiej.

Prezes Zarządu Głównego Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP, poseł E. Pszczółkowski w następujący sposób przedstawił obecne stadium prac nad przebudową spółdzielczości i zagadnienia, jakie przedyskutowane będą na niedzielnych obradach.

Niezależnie od akcji przygotowawczej która ma za zadanie przebudowę centralnych instytucji spółdzielczych, po myślnie rozwija się również w terenie akcja przebudowy spółdzielczości na odcinku wiejskim. Łącznie powszechnych spółdzielni na wsi z gminnymi spółdzielniami „Samopomoc Chłopska”

dokonane zostało w poszczególnych województwach w 70—80 proc. W ciągu najbliższych tygodni proces ten w zasadzie zostanie zakończony.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP, w dniu 20 bm. został przyjęty wzorowy statut Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz instrukcja przewidująca procedurę powołania do życia powiatowych związków:

Nowymi elementami przyjętego statutu są następujące zasady:

1. Zasada powszechności i jednolitości. Powiatowe związki powstaną we wszystkich powiatach, oparte na jednolitym statucie, którego zmiana nastąpić może tylko za zgodą przyszłej centrali rolniczej. Do powiatowego zwią-

ku będą należały wszystkie spółdzielnie gminne „Samopomoc Chłopska”.

2) W statucie uwzględnione zostały zadania powiatowego związku w zakresie planowej gospodarki. Nakłada się na władze spółdzielni i powiatowego związku odpowiednie obowiązki i przewiduje się sankcje. Powiatowy związek może wystąpić do centrali o zawieszenie władz spółdzielni za niewykonanie planu lub innych zobowiązań.

Ta zasada zwiększa możliwość dyspozycyjności aparatu spółdzielczego w stosunku do planowej gospodarki państwa.

3. Nie mniej ważną zasadą są nowe formy powiązania spółdzielczości rolniczej ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Ustalanie planów dla spółdzielni ma się odbywać w porozumieniu i po uwzględnieniu opinii Związku Samopomocy Chłopskiej. Przedstawiciele Zw. Sam. Chłopskiej biorą udział z głosem doradczym na wszystkich posiedzeniach zarządu i rady nadzorczej powiatowego Związku. Zachowana w ten sposób została jednolitość dyspozycji pionu spółdzielczości rolniczej.

4. W każdej radzie nadzorczej powiatowego związku reprezentowana jest przynajmniej połowa istniejących w powiecie gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Umożliwia to wprowadzenie do rad nadzorczych czynniejszych działaczy spółdzielczych i zapewnienie reprezentacji terenu.

Na naradach w dniu 25 bm. będą omówione ogólne zasady zmian strukturalnych, wzorowy statut powiatowego związku i praktyczne formy realizowania organizacji tych związków. Niedzielne zjazdy winny stać się mobilizacją i punktem wyjścia dla przystąpienia na terenie wsi do drugiego etapu przebudowy spółdzielczości wiejskiej, do tworzenia powiatowych związków.

Powiatowe związki powstają w terenie już samorzutnie, z inicjatywy miejscowych działaczy spółdzielczych. Powiatowe związki powstawać będą na zebraniach organizacyjnych z udziałem gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, jako członków-założycieli.

W powiatach, gdzie istnieją powiatowe spółdzielnie rolniczo-handlowe, lub powiatowe spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”, nie będzie się tworzyć oddzielnych powiatowych związków. Spółdzielnie takie będą się przekształcały na powiatowe związki, przyjmując nowy wzorowy statut. Spółdzielnie rolniczo-handlowe, których zasięg działalności nie wykracza poza obszar gminy, przekształcać się będą, lub łączyć z gminnymi spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Członkowie spółdzielni rolniczo-handlowych przechodząc będą do gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Powiatowy związek będzie tylko związkiem osób prawnych — gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.
Wkroczyliśmy w decydujący etap przebudowy spółdzielczości wiejskiej. Przebudowa ta musi być sprawnie i szybko zakończona, ażeby przygotować spółdzielczość do jej zadań w zakresie organizacji obrotu towarowego między wsią i miastem, zwiększenia produkcji rolnej przez organizowanie należytego zaopatrzenia w artykuły przemysłowe, rozbudowę przemysłu rolniczego i tworzenie ośrodków maszyn rolniczych.

Kronika milicyjna

Urząd Bezpieczeństwa w Tomaszowie zwraca się do mieszkańców z apelem, by zgłaszali się do składania zeznań o zbrodniczej działalności Bernarda Stermana, dwojga imion Schmidta, który od 1940 do 1943 r. był szefem gestapo w Tomaszowie Mazowieckim. Zgłaszać się do Komisariatu MO.

Za kradzież bielizny doprowadzony został do Komisariatu MO. Mieczysław Borek, zamieszkały przy ul. Spalskiej 4-6.

Za opilstwo i awantury znaleźli przylepek w areszcie Owczarek Stanisław, ul. Polna 13 i Krzysztofik Karol, ul. Majowa 24.

Pierwsza rocznica koła ZWM w PFSJ Nr. 1

Przed kilku dniami fabryczne koło ZWM przy Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu obchodziło uroczyste pierwszą rocznicę swego istnienia. W pięknie udekorowanej świetlicy zebrali się tylu młodzieży, że sala ledwo wszystkich pomieściła. Przyszli zetwemowcy niezorganizowani i przedstawiciele fabrycznego koła OMTUR-u.

Zagał i przywitał zebranych kol. A. Bożyk proponując skład prezydium w ilości ośmiu osób z przedstawicieli Zarządu Koła Fabrycznego, Zarządu Miejskiego ZWM i Polskiej Partii Robotniczej.

Przewodniczący Zarządu Koła, kol. Wacław Wijata złożył sprawozdanie z rocznej działalności koła. Wynika z niego, że w ciągu roku koło wzrosło z 40 do 270 członków, że nawiązana została współpraca z OMTUR-em, dzięki czemu odbywają się wspólne zebrania i wspól-

ne imprezy, jak posiedzenia Zarządów Kół i wspólna świetlica młodzieżowa. Obecnie Zarząd Koła zainicjuje Młodzieżowy Wyścig Pracy w fabryce.

Z krótkim przemówieniem wystąpił przedstawiciel Polskiej Partii Rob. tow. Szczepaniak zalecając ZWM-owcom, by

brali przykład z Polskiej Partii Robotniczej, odnośnie współpracy z młodzieżą socjalistyczną.

Na zakończenie uroczystości odbyła się część artystyczna w wykonaniu członków Koła i zabawa taneczna. S.

Inwalidzi chcą być pożyteczni

Dnia 22-go stycznia w lokalu Związku Inwalidów Wojennych odbyło się zebranie przy współudziale organizacji społecznych, partii politycznych i Związków Zawodowych. Przedmiotem obrad był obchód Tygodnia Inwalidy. Utworzono Komitet Honorowy, nad którym protektorat objęli: przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, tow. E. Zieliński i prezydent miasta tow. A. Mazurek. Postanowiono dn. 25-go b. m. urządzić kwestę uliczną, a w ciągu całego tygodnia będą odbywały się pogadanki w szkołach i fabrykach. Na 1-go lutego zorganizowana zostanie akademii.

Inwalidzi nie chcą być ciężarem ani swym rodzinom, ani społeczeństwu. Pragną oni kształcić się zawodowo, by móc pracować w miarę swych możliwości. Ciągłe odwoływanie się do ofiarności społeczeństwa go-

dzi w honor inwalidów, gdyż do pewnego stopnia jest zadaniem zapłaty za przelaną krew. A przecież spełniając swój obowiązek wobec ojczyzny żaden z nich nie miał na uwadze osobistych korzyści materialnych.

Inwalidzi słusznie domagają się utworzenia specjalnej szkoły zawodowej, świetlicy, gdzie mogliby się zbierać i dla przeczytania gazet i książek, dla przeprowadzania imprez kulturalnych i nawiązania kontaktu ze społeczeństwem.

Sytuacja tomaszowskiego Koła Inwalidów jest o tyle lepsza od sytuacji innych Kół, że społeczeństwo tomaszowskie słynie ze swej ofiarności. Nie wątpimy więc, że nikt nie odmówi kupna cegiełki, czy też wrzucenia skromnego choćby datku do puszeki kwateranta.

DOBRY START

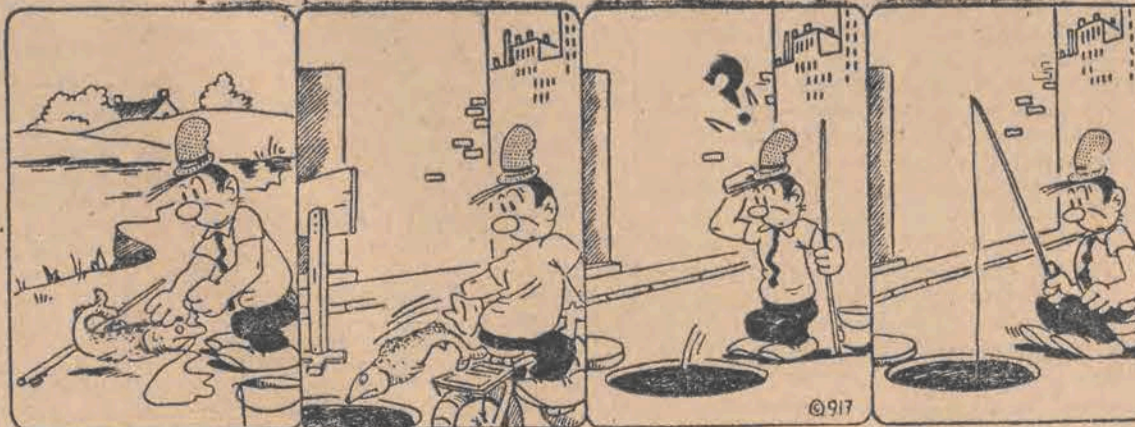
Robotnicy PFSJ-I nie spoczęli na laurach po przedterminowym zakończeniu planu rocznego. Praca ruszyła jeszcze żywszym tempem. W pierwszej dekadzie stycznia poszczególne oddziały wykonały plan dekadowy w następującym procencie:

Jedwab — 108 procent, włókna cięte — 138 proc. tomofoan — 134 proc., artex — 131 proc., tkalnia — 103 proc., siarcezek węgla — 105 proc., zabawki — 116 proc. Cyfry te mówią same za siebie.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIŁEM portfel z dokumentami. Znajdowały się w nim: dowód osobisty wydany przez gminę Wolbórz w 1938 r. kartę rowerową wydaną przez Zarząd Miejski m. Tomaszowa w 1947 r. oraz legitymację Związku Zawodowego Włókniarzy. Proszę uprzejmie zwrócić pod adresem: Tomaszów Mazowiecki, ul. Norberta Barlickiego (dawn. Św. Tekli) nr 28. Władysław Bogusławski.

Przygody Jasia Wiercipiety



Jest szczupak!

Ucieka!

Co tu robić?

Może go złapie?

Komunikat

We wtorek, dnia 27 stycznia rb. o godz. 9 rano w świetlicy WK PPR przy ul. Piotrkowskiej 55 odbędzie się odprawa powiatowych i miejskich instruktorów kolportażu. Obecność obowiązkowa.

Komitet Wojewódzki PPR w Łodzi
Wydział Propagandy

Z życia Partii

UWAGA, INSTRUKTORZY I PRELEGENCI STAROMIEJSKIEJ!

We wtorek 27.1 o godz. 17-iej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej odbędzie się zebranie instruktorów i prelegentów dzielnicy Staromiejskiej.

MAREKSIOWSKI KURS DLA NAUCZYCIELI

Dziś o godz. 9-iej rano w świetlicy KL przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się dla uczestników Kursu — członków PPR i PPS wykład tow. Żukowskiego n.t. „Biologiczne Podstawy Marksizmu”.

Obecność wszystkich słuchaczy kursu obowiązkowa.

ZEBRANIE KOŁA LEKTORÓW

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 26.1 br. o godz. 17-iej w świetlicy KL, ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się kolejne zebranie koła Lektorów, z nast. porządkiem dziennym: 1) Referat tow. Lemiecha pt. „Przemysł włókienniczy wczoraj, dziś i jutro” 2) Organizacja pracy samokształceniowej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIE KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące zebrania kół:

RUDA PABIANICKA

O godz. 10-iej terenowe koło rzeniściwiec.

WIDZEW

O godz. 10-iej hala „Ge-Ha”.

STAROMIEJSKA

O godz. 10-iej terenowe koło Doły.

BALUTY

O godz. 10-iej Rogi, Teofilów, O godz. 15-iej Fabianka.

UWAGA UCZESTNICZY KURSU KORESPOONDENCYJNEGO

Łódzki Komitet Wydział Propagandy zawiadamia, że seminaria z I i II części „Pogadaniek Ekonomicznych” odbędzie się według następującego planu:

26.1 br. godz. 17-a — Dzielnica Widzew, Śródmiejska, 27.1 br. godz. 17-a Dzielnica Górna, 28.1 br. godz. 17-a Dzielnica Górna Lewa, 29.1 br. godz. 17-a Dzielnica Śródmieście Prawe, Staromiejska, 30.1 br. godz. 17-a Górna Prawa, Bałuty.

Ze sportu

50-tą walkę w reprezentacji stoczy dzisiaj Pisarski na meczu Warszawa-Łódź



Dzisiaj o godzinie 16 w hali Wimy odbędzie się od dawna oczekiwany międzyokreślony mecz pięściarski Warszawa — Łódź. Spożdziano się po nim wielu emocji, im jednak byliśmy bliżej daty 25-go stycznia, tym bardziej rzedły miny amatorów silnych wrażeń.

Z okazji „Tygodnia Polskiego” w Budapeszcie pięściarze Warszawy postanowili udać się w gościnę do Węgrov, a ponieważ w chwili obecnej stolica nie potrafiła skompletować dość silnej ósemki (sic!) poślągnano zawodników ze wszystkich okrogów. Daninę musiała złożyć również Łódź w postaci Kamińskiego i Trzósowskiego. Ogłoszone w początkach ubiegłego tygodnia składki obydwóch reprezentacji w „kółkach zainteresowanych” budziły zresztą duże zastrzeżenia. Nie ulega wątpliwości, że tak reprezentacje Warszawy, jak i Łodzi (te w większym jeszcze stopniu) nie będą dzisiaj najsilniejsze.

MAGNES... „NAWALIŁ”

Magnesem przyciągającym publiczność na dzisiejszy mecz miało być spotkanie Archacki — Klimecki, niestety i to zostało w ostatniej chwili odwołane przez P. Z. B., gdyż Klimecki już w piątek musiał wyjechać z „reprezentacją „Warszawy” do Węgrov. Zdawało by się więc, że dzisiejsze spotkanie nie będzie należało do specjalnie ciekawych. Czy tak jest w istocie?

Aby odpowiedzieć na to pytanie zrobimy przegląd poszczególnych par. A więc zaczynamy od wagi muszej.

NA TĘ WALKĘ MOŻEMY LICZYĆ

W wadze tej powinno dojść do spotkania: Patora — Kargiel, Kargiel na meczu w Po-

znaniu wypadł zupełnie dobrze w walce z Liedke, którego wyraźnie pokonał na punkty. Daje to mu dobre świadectwo. Liedke bowiem w Poznaniu jest pięściarzem naogół cenionym. O Patorze nie potrzebujemy pisać, większość łodzian widziała już warszawianina i zna jego walory. Pojedynek więc ten zapowiada się ciekawie i prawdopodobnie walka będzie stała na odpowiednim poziomie.

W wadze koguciej należy się spodziewać jeszcze ciekawszego pojedynku pomiędzy Sobkowiakiem a Stasiakiem. Rutyna obydwóch zawodników (obaj kiedyś dzierżyli berło mistrzów Polski) pozwala przypuszczać, że i ta walka będzie stała na odpowiednim poziomie.

„CŁOU” DZISIEJSZEGO MECZU

W wadze piórkowej Sieradzan będzie miał za przeciwnika Marcinkowskiego. Podczas tej walki też nie powinniśmy się nudzić. Powinna ona być zresztą najładniejszą walką meczu.

W wadze lekkiej Komuda, jeśli przyjdzie z Karpacza, gdzie przebywa na odpoczynku, zmierzy się po Bonikowskim z drugim obiecującym „młodzikiem” — Gryminem. Komuda, stary wyga ringowy, byłby doskonałym egzaminatorem dla łodzianina. W razie absencji Komudy zastąpi go prawdopodobnie Tomczyński. I w tym wypadku walka ta powinna być ciekawa, gdyż Tomczyński jest również bardzo obiecującym już zawodnikiem młodszego pokolenia.

W wadze półśredniej chorego Olejnika zastąpi Szczapiński. Łodzianin w Poznaniu wypadł według oświadczenia kapitana LOZB dobrze, przypuszczać więc należy, że nas nie skompromituje w walce z Błażajewskim, czy Wasiakim.

TU MOŻEMY BYĆ ŚWIADKAMI SENSACJI...

W wadze średniej możemy być świadkami dość sensacyjnego spotkania. W ostatniej bowiem chwili Pisarski zdecydował się stanąć dzisiaj w ringu, nie wiadomo tylko kogo przywiezie Warszawa Kołczyńskiego, czy Kossowskiego.

Gdyby przyjechał „Kolka”, w co zresztą wątpimy, deszyoby do rewanżu Pisarski — Kołczyński, który niewątpliwie zainteresowałby nie tylko całą Łódź, ale całą Polskę. Spotkanie to jednak wydaje się być pod dużym znakiem zapytania.

WAGI CIĘŻKIE NIE POWINNY PRZYNEŚĆ NIESPODZIANEK

W wadze półciężkiej nie przewidujemy sensacji. Kotkowski, czy Archacki powinni się rozprawić z Zylisem, o ile łodzianin nadal będzie tylko polował na cios. Niewadził zaś bez trudu powinien zdobyć punkty na Grzelaku, czy Sciborze. Ale niespodzianki w ringu są zawsze możliwe...

Reasumując nasze wywody należy stwierdzić, że pomimo osłabionych może składów mecz dzisiejszy pod względem sportowym może całkowicie zadowolić nawet najbardziej wybrednych widzów.

Dzisiaj w Łodzi...

Piłka ręczna: sala YMCA dalszy ciąg zawodów koszykówek o mistrzostwo klasy A: godz. 9-ta konkurencja męska: YMCA II — ŁKS: TUR II — ŁKS, konkurencja żeńska: HKS — Zjednoczone, Zryw — TUR.

Zebranie sędziów piłkarskich: w sali przy ul. Wierzbowej 40 o godz. 10-tej odbędzie się roczne zebranie członków łódzkiego kolegium sędziów piłki nożnej.

Boks: w hali Wimy o godz. 16-tej odbędzie się mecz międzymiastowy Warszawa — Łódź.

Zawody pływackie: na pływalni YMCA o godz. 17-tej odbędzie się międzymiastowy mecz Katowice — Łódź.

Z życia DKS-u

Uwaga motocykliści!

Dzisiaj o godzinie 11-tej odbędzie się zebranie Sekcji Motorowej w lokalu Klubu ul. Nawrot 73-75. Ze względu na omawianie ważnych spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Gdy przymrozek dopisze...

Gdy pozwoli pogoda, dzisiaj będziemy świadkami drugiego w tym sezonie meczu hokejowego w Łodzi. O godzinie 11.30 na lodowisku ŁKS-u spotkają się hokeiści ŁKS-u z drużyną piłkarską.

Od Redakcji
Za pozdrowienia nadesłane pod adresem „Głos Robotniczy” od sekcji pięściarskiej „Tęczy”, przybываjącej na czasach w Bierutowicach — serdecznie dziękujemy i życzymy przyjemnego pobytu i nabrania dużo sił na zbliżające się finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski.



Dziś dnia 25.1. 1948 r. o godz. 15.30 w pierwszym terminie, o godz. 16-iej w drugim terminie w auli Uniwersytetu Łódzkiego odbędzie się Walne Zebranie Wyborcze z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie, 2 Referat polityczny (wystąpi członek prez. Z.G.) 3. Referat sprawozdawczy, 4. Dyskusja, 5. Wybory, 6. Wolne wnioski.

Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę 25 stycznia 1948 roku.

7,05 Muzyka; 8,00 Dziennik; 8,20 Program dnia; 8,30 Muzyka; 8,50 Pogadanka Związku Rodzin Radiowych; 9,00 Nabożeństwo z kościoła Farnego w Nowym Sączu; 10,00 Audycja regionalna; 11,00 (L) Program na dziś, 11,03 „Przed statutowym Zjazdem Stronnictwa Ludowego w Łodzi” — przemówienie wojewody łódzkiego, ob. Piotra Szymanka; 11,12 (L) Chwila muzyki; 11,15 (L) „Na widowni tygodnia”; 11,25 (L) Płyty marki „Odeon”; 11,50 (L) Rezerwa; 12,03 Poranek symfonicz. (płyty) w przerwie — Radiokronika; 13,30 Audycja literacka; 13,40 „Niedziela na wsi”; 14,25 Chwila Biura Studiów; 14,30 „U wróżki” zagadka radiowa; 14,40 (L) „Beresyna” słuchowisko wg. komedii A. de Musset; 15,25 „Z zagadnień wiejskich”; 15,45 „Leopold Staff” — felieton; 15,55 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 16,35 Audycja dla dzieci; 16,50 (L) „W 50-tą rocznicę śmierci twórcy „Maratonu”; 17,00 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR; 18,15 Aktualności dźwiękowe; 18,35 „Wania pisze dramat” — skecz; 18,55 Muzyka; 19,05 (L) „Notatnik teatralny z Moskwy” — felieton Jana Kotta; 19,20 (L) Utwory rosyjskich kompozytorów; 19,40 (L) „Prawdy z San Michelle”; 19,50 (L) Muzyka z płyt; 20,00 Dziennik; 20,50 (L) Wiadomości sportowe; 20,58 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro; 21,00 „U naszych przyjaciół”; 21,30 „Na muzycznej fal” 22,00 Muzyka taneczna; 22,50 Wiadomości sportowe; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,20 Muzyka taneczna; 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili; 24,00 (L) Koncert żywność; 0,40 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

WIECZÓR AUTORSKI

KAZIEMIERZA TRUCHNOWSKIEGO

W poniedziałek dnia 25 bm. w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urzędze Wicjorz autorski Kazimierza Truchnowskiego. Początek o godzinie 19.00 w Salonie Bezpłotny.

Teniści oczekują jeszcze zgłoszeń

Mimo złych horoskopów „Puchar Davisa” zapowiada się niezle



NOWY JORK. W ciągu ostatniego tygodnia napłynęły do Amerykańskiego Zw. Tenisowego nowe zgłoszenia państw na udział w tegorocznym turnieju tenisowym o puchar Davisa. Ogółem do chwili obecnej udział w turnieju zaakceptowały 22 państwa, nie licząc obrońcy pucharu — Stanów Zjednoczonych. Ponadto spodziewane są jeszcze zgłoszenia Kanady, Irlandii i Australii.

Ta ostatnia zadecyduje o swym udziale w dniu 27 bm.

Z wyjątkiem Meksyku, w strefie europejskiej grać będą wszystkie dotychczas zgłoszone państwa, a więc: Anglia, Argentyna, Belgia, Brazylia, Czechosłowacja, Dania, Egipt, Francja, Hiszpania, Holandia, Indie, Jugosławia, Luksemburg, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Węgry i Włochy.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa w dniu 31 bm. Losowanie rozgrywek odbędzie się w pierwszej połowie lutego r. b. w Białym Domu w Waszyngtonie.

ŚWIEŻE MIĘSO NA KARTY ŻYWNOSCIOWE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobowania — podaje do wiadomości, że w dniach 26, 27, 28 stycznia r.b. w sklepach rzeźniczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej będzie wydawane mięso świeże (tabanka) na następujące odcinki kart żywnościowych:
Na odcinek 21 z kart I kat. z m-ca stycznia w ilości 1,30 kg w cenie 8 zł za porcję.
Na odcinek 21 z kart IRD3, IRD7, IRD12 w ilości 0,65 kg w cenie 4 zł za porcję.
Na odcinek 21 z kart „M” (Macierzyńskie) i „C” (dla ciężko pracujących) w ilości 0,35 kg w cenie 2 zł za porcję.
Mięsa przydziałowego w dni mięsne to jest 29, 30 i 31 bm. sprzedawać nie wolno.
Komunikat powyższy nie dotyczy kart RCA

KLUB LITERATÓW „PICKWICKA”

Traugutta 6 I p. wejście przez Hotel
Wtorek dnia 26 stycznia br. o godz. 20-iej min. 30 Wieczór autorski Wojciecha Zukrowskiego.

WALNE ZGROMADZENIE MOTOCYKLISTÓW

Zarząd ŁOZM zgodnie z art. 23 statutu PZM i art. 11 regulaminu OZM zwołuje na dzień 5 lutego 1948 r. w świetlicy Elektryczni Łódzkiej przy ul. Daszyńskiego 56 o godzinie 17-iej min 30 w pierwszym terminie, o godz. 18-iej w drugim terminie. Roczne Wal-

ne Zebranie Sprawozdawcze Łódzkiego Okręgowego Związku Motocyklowego z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór Prezydium.
2. Zatwierdzenie protokołu poprzedniego Walnego Zebrania
3. Sprawozdanie o działalności ustępującego Zarządu: a) ogólne, b) sportowe, c) finansowe.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
6. Rozpatrzenie i zatwierdzenie planu pracy; kalendarza sportowego i preliminarza budżetowego na rok 1948.
7. Rozpatrzenie i zatwierdzenie wniosków zgłoszonych na dwa tygodnie przed Walnym Zebraniem.
8. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
9. Wolne wnioski.

Ofiary

Na zakup zastrzyków stropimocytny dla Ryszarda Szwarca ofiarowali Z-ca Generalnego Dyrektora CZPW inż. Czesław Babiński honorarium za artykuł z dn. 9-go bm. zł. 2.500 Pracownicy Biura Reklam i Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” zł. 3.300.
29-a I-sza drużyna harcerska zł. 600.

NA ŁÓDZKĄ RODZINĘ RADIOWĄ.
Rada Zakładowa i pracownicy Państw

Wytw. Radiotechn. im. gen. Świerczewskiego zamiast kwiatów na grób matki Nacz. Dyrektora ob. Datna przekazują zł. 4.110.

NA SIEROŃCY PO POLEGŁYCH PPR-owcach

Zamiast kwiatów z okazji imienin naczelnika C. T. ob. Hibnera Henryka wpłacają personaliści Centrali Tekstylnej zł. 2.500

NA RZECZ „WALCZĄCEJ HISPANII”

Koło PPR przy Dyrekcji Przemysłu Włókiennego zł. 1.500.

OFIARY NA MUZEUM W RADOGOSZCZU

Miejski Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność i nad byłym więzieniem w Radogoszczu składa serdeczne podziękowanie kapelanowi Kościoła Garnizonowego ks. płk. Ławrynowiczowi za poniesione trudy, choć rowi przy tym kościele za odświeżenie pieśni żałobnych, kwiatarniom, które łaskawie ofiarowały kwiaty na symboliczną trumnę, ustawioną w dniu 18—19 stycznia ku czci Męczenników Radogoszcza na pięknie, bezinteresownie udekorowanym przez ob. E. Kowalskiego sarkofagu przed Kościołem Garnizonowym.

Jednocześnie Komitet składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy składając ofiary, przyczynili się do zebrania na Muzeum pamiątek po więźniach Radogoszcza. Łącznym złożono zł. 6.520.

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

Stolica — Kościuszkowcom



W trzecią rocznicę wyzwolenia Warszawa w społeczeństwo Stolicy ofiarowało sztandarą pięciu zastępowym jednostkom I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, pięciu pułkom, które wyróżniły się szczególnym bohaterstwem przy zdobyciu Pragi, Warszawy i Berlina. Na zdjęciu — przemówienie gen. Spychalskiego w czasie wroczyści wroczenia sztandaru.

Lagodna zima sprzyja odbudowie



„Stwierdzamy — oświadczył na pl. Zwycięstwa gen. Spychalski — że Warszawa żyje, że Warszawa kwitnie, że Warszawa rośnie wspanialsza...” Zdjęcie przedstawia jeden z licznych dowodów tego „rozrostu”: budowę warszawskiego drapacza nieba, wieżowca, obliczonego na wysokość 14 pięter. Budowa jest jeszcze w stadium początkowym, ale dzięki łagodnej zimie nie doznaje przerwy.

Niech żyje pokój!



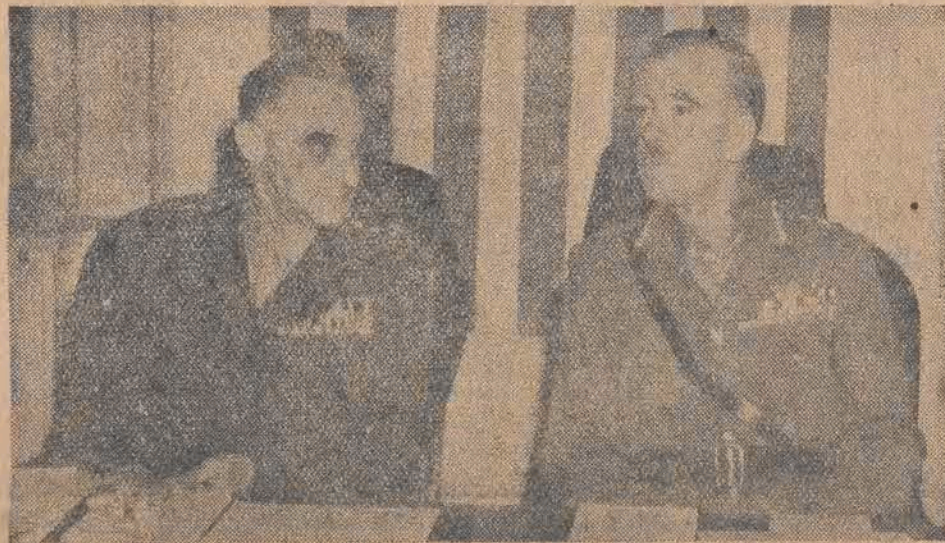
Wobec zobowiązania się Hindusów, Muzułmanów i Sikhów do zachowania pokoju, Gandhi przerwał swą propagandową głodówkę. Wychylając szklankę soku pomarańczowego oświadczył: „jeśli Indie i Pakistan potrafią współżyć w zgodzie, będzie to przykładem dla całego świata”. Dla całego świata — owszem, ale nie dla podżegaczy wojennych. Tych trzeba wziąć na głodówkę w miejsce świątobliwego Mahatmy.

Blum przeciw gwiazdom



Oczywiście, przeciw gwiazdom filmowym. Ten „rewizjonista” i propagator „trzeciej siły” nie tylko polityczne, ale i kulturalne jest „pod wrokiem” Marshalla i Dullesa. Dlatego też zawiarił w swoim czasie układ z U.S.A., oddając Francję na łup szmirusów z Hollywoodu. Cóż z tego, że strajkujący filmowcy paryscy noszą transparent: „kinematografia francuska musi żyć”? P. Blum „postanowił”, że właśnie powinna umrzeć!

Mimo Clay'a się nie klei...



Gen. Lucius D. Clay (z lewej), gubernator strefy amerykańskiej, i gen. Brian Robertson (z prawej), gubernator strefy angielskiej, w czasie narady frankfurckiej nad bizonami (t. j. połączonymi strefami okupacyjnymi). Na naradzie gen. Clay lansował wzmocnienie organizacji „bizonalnej”, ale po naradzie amerykańska strefa wstrzymała dopływ żywności do strefy angielskiej, co spowodowało falę strajków i rozruchów.

A kiedy odjeżdżasz, bądźże zdrow...



Król rumuński Michał zrezygnował z tronu, ustępując miejsca młodej Rumuńskiej Republice Ludowej. Abdykacja obywatela von Hohenzollern-Sigmaringen spotkała się — jak widzimy na zdjęciu — z życzliwym aplauzem rządu premiera Grozy. Dodac należy, że b. monarcha nie stracił na rozstaniu się z kłopotliwą koroną: wyjeżdżając za granicę, zachował obywatelstwo rumuńskie i... osiem milionów dolarów majątku (!).

„Dzisiaj w Betlejem...”



W Palestynie doszło do nowych śladów między Żydami i Arabami. W pobliżu Betlejem rozegrała się ostra walka między oddziałami arabskimi i żydowskimi. Na zdjęciu — żydowska samoobrona śpieszy do akcji.

Bach odpowie za swe bachanalia



Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego, Stefan Kurkowski, wszczął starania o wydanie prokuratorze polskiej generałów niemieckich, którzy dopuścili się okrutnych zbrodni wojennych podczas Powstania Warszawskiego. Chodzi tutaj o „wojskowych” w rodzaju Reinefahra Vormanna, Leutwiza, a przede wszystkim oberzbira — von dem Bacha. Krwawy Bach odegra przed sądem polskim swoją ostatnią „sonatę”.

Bez „winy” Związku Radzieckiego



W New-Yorku spał śnieg na wysokość 26 cali. Śnieżnica spowodowała śmierć szeregu osób, wstrzymała komunikację, zmusiła samoloty do lądowania, a transport „do zastoju”. Jak wiadomo, jeden z dziennikarzy amerykańskich zwrócił się do sowieckiego ambasadora Gromyko z prośbą o wyrażenie opinii o tej śnieżnej katastrofie: — Bardzo się cieszę — rzekł dowcipnie Gromyko — że nikt o to nie oskarża Związku Radzieckiego.

LITERATURA I ŻYCIE

Jan Śpiewak

Rozmowa z Mieczysławem Jastrunem



MIECZYŚLAW JASTRUN

Pierwsze wiersze Mieczysława Jastruna, wydrukowane w „Skamandrze“ kazaly zwrócić uwagę na nowy, wybitny talent poetycki. Szereg zbiorów poezji wydanych kolejno po sobie utwierdziły jego pozycję w literaturze. Jednakże czołową pozycję w literaturze zajął poeta dopiero po wojnie. Tomy wierszy, wydane w stosunkowo krótkim czasie, ukazały twórcę nawskroś dojrzałego, władającego w mistrzowski sposób formą poetycką, opartą na najlepszych klasycznych wzorach. Ale nie tylko mistrzowska forma mówi o poecie: — owa „rzecz ludzka“, troska o godność człowieka, troska o człowieczeństwo, nadała wierszom jego wszelkie znamiona trwałości.

Jestem w mieszkaniu pisarza. Chciałbym dowiedzieć się co tworzy, co myśli o naszej współczesnej poezji. Wieczór już zapadł, niespokojny odgłos miasta zamiera u okien. Na stole leży wybór jego wierszy, oraz niedawno wydana „Antologia poezji rosyjskiej“. Do tych książek nawiązuję w swojej rozmowie, one przecież stanowią tak ważny etap w rozwoju jego twórczości.

— W 1947 roku — mówi poeta — wyszły moje „Poezje wybrane“, obejmujące wiersze pisane w latach 1929 — 1947. Tom ten zawiera wybór z czterech zbiorów poezji wydanych przed wojną i z dwóch, z których jeden „Godzina strzeżona“ — ukazał się w Lublinie w roku 1944, a drugi „Rzecz ludzka“ w Łodzi w r. 1947. Tematyka obu tych zbiorów związana jest z wojną, z okupacją i z pierwszym okresem powojennym. Pewna ilość wierszy drukowanych w tych dwóch tomikach ogłoszona była w pismach konspiracyjnych w Warszawie.

— Kiedy zaczął pan po raz pierwszy drukować wiersze?

Mieczysław Jastrun

Powstanie

Mickiewicz przybył do Drezna, zawalonego już wychodzącami. Na ulicach słychać było mowę polską, „Jesteśmy tu — pisał poeta — przykuć, bez paszportów, bez sposobu ruszenia się z miejsca“. Nie sprawa paszportu dręczy go jednak, rośnie w nim teraz poczucie winy, naturalnie wobec tego, co zaszło. Wystarczyło wyjrzyć przez okno, wyjść na ulicę, zobaczyć tych ludzi, z którymi nie był w walce. Byłoby przesadą, gdybyśmy powiedzieli, że ludzie ci wiedzieli o nim, czytali jego wiersze, że pamiętali napisy na szarfach i transparentach w powstającej Warszawie, napisy, które wyjęte były z jego poematów. Dla wielu, dla większości, nazwisko jego nie budziło żadnych wspomnień. Dlaczego więc on, tak do niedawna dumny i bezwzględny w sądach nie mógł im patrzeć prosto w oczy? To zrozumiałe, że nie mógł. Kiedy inni oskarżali wodzów powstania, kiedy jak zwykle w wypadkach klęski, pomawiali wszystkich o zdradę, dopatrując się zbyt pochopnie przyczyny pogromu w osobach, nie w tym, co osoby te reprezentowały w najszerszym społecznym znaczeniu, Mickiewicz milczał. Nie mógł sędzić nikogo. Wiedział, że teraz

— Pierwsze utwory zacząłem ogłaszać w „Skamandrze“. Z grupą tą zresztą nie miałem bliższych związków. Nie odpowiadał mi bowiem program poetycki Skamandra, jego biologizm i antyintelektualizm.

Wydaje mi się, że jakaś karta poezji została zamknięta wraz z rokiem 1939. Nie można kontynuować treści i form najbardziej znamiennej dla tamtego okresu, ponieważ zmieniła się sytuacja społeczna poezji. Usunięta została tamta podstawa. Sądzę, że okres dwudziestolecia cechuje przede wszystkim nadmierny techniczny, zbyt formalistyczny stosunek do literatury.

Wojna była dla wielu spośród pisarzy wstrząsem, który zdecydował o charakterze ich twórczości.

Treści, które narzucała wojna i okupacja nie dało się zamknąć w formie wykształconej w poprzednim okresie i dostosowanej do innych zadań. Musiało nastąpić przesunięcie o charakterze zarówno treściowym, jak i stylistycznym. Innej formy wymagał tematyka osobista, hermetyczna, innej tematyka, której zadaniem jest powszechność. W czasie wojny wszyscy przeżywali w sposób, w jakimś sensie podobnym, wydarzenia, które miały zdecydować o lo-

sie narodu i ludzkości. Poezja, która chciała wydarzeniom tym dać wyraz, musiała znaleźć kształty, które byłyby powszechnie zrozumiałe. Ten typ poezji i dlatego jest trudny, że może być w wyższym stopniu kontrolowany, niż liryka obejmująca bardziej osobiste doświadczenia. Tradycje tego typu poezji w Polsce są bogate. Polscy poeci romantycy umieli w pełni wyrazić prawdę swoich czasów. To, co różni poezję romantyczną polską od poezji dwudziestolecia, to nie jest nawet zagadnienie różnicy stylu, innego sposobu wyrażania myśli i uczuć, ale zagadnienie szerokości w ujmowaniu życia narodowego i społecznego. Poeci ubiegłego okresu wysuwali na czoło poezji treści dostępne dla niewielu. Dlatego poezja tego okresu miała stosunkowo niewiele odbiorców i głównie spośród kół mieszczańskich. Głos poezji musi być przede wszystkim głosem przemijającym. Wybitny poeta francuski Eluard podczas pobytu w Polsce powiedział: poezja to ani rzemiosło, ani wtajemniczenie, lecz siła moralna, która szuka wyrazu.

— Jak pan rozumie tę formułę poety francuskiego?

— Sądzę, że Eluard chciał w tym zdaniu powiedzieć, że poeta musi wyrażać jakąś prawdę, że musi czegoś chcieć, ale dążyć do wywarcia swego wpływu na życie. Zresztą najwięksi poeci żywili podobny ideał poezji. Słynne jest zdanie Mickiewicza: „w słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę“. Poezja musi mieć przeszeń, powinna mówić o sprawach, którymi żyje naród. Powinniśmy dążyć do przywrócenia poezji straconych przez nią obszarów. Uspójnienie poezji nie powinno jednak pociągnąć za sobą rezygnacji z wartości artystycznych, przeciwnie, powinno ją odnowić. Oczywiście jest to zadanie bardzo trudne i nie łatwo je będzie nowej poezji polskiej osiągnąć. Mamy jednak prawo postulować taką poezję, pragnąć jej. Spełnienie tych zadań zależne jest jednak od wielu bardzo złożonych warunków. W życiu dobre chęci znaczą bardzo wiele, w sztuce — mniej. Jeden z pisarzy powiedział, że „piekło poezji jest wybrukowane dobrymi chęciami“. Nie mniej jednak uparte dążenie w pewnym kierunku może dać dobre wyniki. Pomocne może być w pewnym stopniu doświadczenie innych narodów. Pod tym względem poważną rolę odegrać może „Antologia poezji francuskiej“, opracowana przez Adama Ważyka, jak również „Dwa wieki poezji rosyjskiej“, wydana ostatnio przez spółdzielnię wydawniczą „Czytelnik“ w opracowaniu Seweryna Pollaka i moim.

— Rzeczywiście na tę antologię czekałmy bardzo długo. Wpływ poezji rosyjskiej nawet w okresie dwudziestolecia zaważył na niejednym nazwisku literackim. Teraz mamy szerszy dostęp do wszystkich wartości tej bogatej poezji.

— Wpływ poezji rosyjskiej i radzieckiej nie ograniczy się do zagadnień czysto artystycznych, ale również może przyczynić się do pogłębienia stosunków z naszym najbliższym sąsiadem. Poznanie poezji innego narodu jest jedną z dróg przełamania obcości, która zazwyczaj narody dzieli. W antologii, o której mowa, znajdują czytelnicy liczne utwory poetów rosyjskich i radzieckich, poświęcone sprawom polskim, walce o niepodległość, walce z caratem, z którym walczyli również rewolucjonści rosyjscy. Antologia ukazuje różne kierunki i różne indywidualności — od klasycznego Lomonosowa, po rewolucyjną poezję Majakowskiego i najmłodszych przedstawicieli liryki radzieckiej.

— Jakie są pana zamierzenia wydawnicze?

W najbliższym czasie ukaże się w wydawnictwie „Książka“ wybór wierszy Norwida w moim opracowaniu. Wybór ten obejmować będzie kilkadziesiąt utworów lirycznych Norwida. Norwid ma opinię poety trudnego i ciemnego. Starałem się wybrać takie utwory, które dzięki doskonałości wyrazu i aktualności będą dostępne nawet dla mniej wyrobionych czytelników. Z moich rzeczy ukaże się w tym samym wydawnictwie w ciągu najbliższych miesięcy nowy zbiór moich wierszy pt. „Sezon w Alpach“. Z Państwowym Instytutem Wydawniczym podpisałem umowę na książkę o Mickiewiczu. Będzie to na wpół biografia, na wpół studium literackie o poecie i jego czasach.

Mieczysław Jastrun

Tren na śmierć gen. Świerczewskiego

Stary, spłowiły na wietrze i wieku,
W deszczach, pochodach, w bitewnych kurzach
Sztandar, jak łachman zdarty na człowieku,
Ten sam, co niegdyś okrył Jarosława.

Szli komunardzi po przysiężone zwycięstwo,
Młodszy od śmierci — ginęli. Ich wnuków
Nad Manzanares wróg dosięgnie zemstą,
W Jaramie gorzkiej, na warszawskim bruku.

Czy raną brocząc, czy ruszając w pośleg
Od brzegów Ebro po Narew i Wisłę,
Sprawa szła o to, by w kraju przyszłość
Usta prawdziwe i lzy były czyste.

Sprawa szła o to, Walterze, by ręka,
Która karabin ścisła ostatni,
Jutro oddała uścisk dłoni bratniej,
Żeby skazaniec przed salwą nie kłękł.

Ażby jedno łączyło nas słowo
W Jaramie gorzkiej, w Madrycie, w Warszawie,
Po długiej nocy i po walce krwawej,
Gdy się nam przyjdzie urodzić na nowo.

Nie zakończona jeszcze Twoja walka,
Hiszpanii, Polski, świata Generale,
Czy pójdiesz jeszcze do Grecji, za Balkan,
Czy Cię powiozą Atlantyku fale?

Ten sam wróg czyha zza drzewa, zza węgla,
Którego znałeś... Dzisiaj j Ciebie w polu
Stara, żołnierska, nagle śmierć dosięgnęła
Niemogąc wczoraj dosięgnąć, Karolu.

OSKARŻENIE

Oto czas, który wskrzesza nieludzką pogardę,
By nas zatopić we krwi, wypalić do cienia,
Do zgłiszcz materii zbombardowanej, do gwiazdy...
Oto sędziowie, których głowy o sąd krzyczą,
Szaleńcy, co spiskują za kością czołową,
Oto są głosiciele reform, odkładanych
Aż do Królestwa Niebieskiego, niewolnicy
Trustów, które panują nad światą połową
Kapitałów korczących w dłoni oceany,
Oto księża, co łamią prawo Chrystusowe,
Pisarze, którzy mają słownik dyplomatów,
Dostawcy broni, którzy mówią o wolności —
Ten wiek, jak piechur, który w odwrotach zdarł pięty,
I ten mój gniew jak płomień i jak miecz pęknięty.

jak gdybym był już na dolinie Jozafatowej i nie wiem, skąd zacząć rozmowę o tylu wypadkach tak długiego życia! Pojmiesz dlaczego nie śmiałem zarzucać ci listami w czasie rewolucji, prosząc o nowiny albo rady, które tak łatwo dawać z daleka i po czasie a tak trudno znajdować na miejscu i wśród okoliczności. Bóg nie pozwolił mi być uczestnikiem jakimkolwiek w tak wielkim i płodnym na przyszłość dziele. Żyję tylko nadzieją, że beczynnie ręki na piersiach w trumnie nie złożę. W liście do Julii Rzewuskiej wyznaje: „Cały rok od wyjazdu z Włoch był tak okropny, że boję się myśleć o nim jak o chorobie albo o złym uczynku lubo pani nie zrozumiesz mocy tego ostatniego porównania.“

Rzeczywiście on jeden rozumiał w pełni siłę tego porównania. Przypominał teraz podczas beczynnych nocy, leżąc z otwartymi oczami pobyt swój w Poznańskim, wahań, brak decyzji, które podtrzymywał w sobie z niejasnych dla niego samego względów. Miał dotąd w pamięci ogród w Smolewie po nawalniczy. Drzewa, już uspokojone, wznosiły wierzchołki ku błędnemu niebu. Nic nie wskazywało na to, że nieco dalej na wschodzie powiększa się luna. Warszawa padła.

Fragment dotychczas nie drukowanej opowieści o Mickiewiczu.

do *Letowola* dnia 23 marca 1832 roku —

Głos Kobiet

W czasie „Tygodnia Inwalidów“ obowiązkiem każdej kobiety jest złożenie dowodu pamięci o obrońcach Ojczyzny

Naczelne zadanie kobiet

Sprawa walki o pokój — to hasło wypisane na szlenderach wszystkich demokratycznych organizacji kobiecych. Kobiety całego świata jednoczą się w ramach jednej ogólnoświatowej organizacji, gdyż zdają sobie sprawę z tego, że ich zorganizowane rzesze, ożywione jednym dążeniem i jednym celem, są siłą, która zaważyć może na dalszych losach świata.

Rozumiejąc ukryte cele i plany podżegaczy wojennych, zdając sobie sprawę z wagi rozgrywających się na arenie międzynarodowej wypadków, Komisja Ekonomiczno - Socjalna dla Spraw Kobiet przy Organizacji Narodów Zjednoczonych uchwaliła rezolucję, w której zwraca się do kobiet całego świata z apelem o przyczynienie się wszystkimi możliwymi środkami do utrzymania pokoju. Rezolucja podkreśla, że zjednoczone, w świadomości gromadzących się niebezpieczeństw — kobiety winny zabrać głos, by przypomnieć mężom stanu ich najpilniejsze zadania i obowiązki utrzymania pokoju.

Rezolucja przypomina, że Organizacja Narodów Zjednoczonych stać się może oparciem dla wszystkich demokratycznych sił, rozwijających działalność na rzecz pokoju światowego. W skład komisji, uchwalającej tekst rezolucji, wchodziły przedstawicielki Anglii, Francji, Australii, Chin, ZSRR, Białorusi, USA, Kostaryki, Danii, Guatemali, Indii, Meksyku, Syrii, Turcji i Wenezueli.

W walce o pokój biorą udział kobiety wszystkich narodów bez różnicy wyznania, rasy i klasy społecznej. Są wśród nich zarówno chłopki, jak i robotnice, analfabетки i kobiety wielkiej wiedzy i nauki. Dążą one do ustanowienia powszechnego pokoju, wolności i pomyślnych warunków dla swych dzieci i przyszłych pokoleń.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.A.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

W atmosferze dobroci i bezpieczeństwa

Zwizytą u sierot

Jak żyją wychowankowie Domu Dziecka w Kaliszu

Już na schodach rozlega się radosne gawrozenie, przypominające świergot ptaszek. To najmłodsi mieszkańcy Miejskiego Domu Dziecka w Kaliszu od samego rana zajęci są swymi bardzo ważnymi sprawami, przepłataniymi wybuchami śmiechu lub przelotnymi, jak majowe deszcze, łzami.

W dużej, jasnej, lśniącej czystością sali brzęczy, jak w ulu. W białych łóżeckach spoczywają niemowlęta — starsze, które już nauczyły się chodzić, uwijają się po wszystkich kątach, wyciągając łapki do gości — pokazując zabawki, sukienki, lub „ciężkie rany“ w postaci zadrapanego paluszka.

Dom Dziecka w Kaliszu wychowuje obecnie 70 sierot w wieku od dwóch tygodni do 17 lat. Stan zaaludnienia przedstawia się następująco: 39 chłopców i 31 dziewcząt, w tym 19 niemowląt.

Starsze uczęszczają do szkoły, a po odrobieniu lekcji pomagają w gospodarstwie, czuwając nad porządkiem w jadalni i w dwóch świetlicach.

Spoglądając na pełne, rumiane twarzyczki nie nasuwają się żadne wątpliwości co do odżywiania. Dzieci dostają cztery razy dziennie smaczne i obfite posiłki.

Przed wojną więcej było sierot w zakładzie (132), lecz Niemcy wywieźli 78 dzieci w wieku od lat 11—17. Powróciło z nich zaledwie kilkoro. — Resztę wyrzucili beztosnie na bruk, nie pozwalając zabrać najpotrzebniejszych nawet rzeczy.

Bardzo dobrą metodą wychowawczą — jest pozostawienie dzieciom dużo swobody, wyrabiającej indywidualność. System internatowy wspólnych dużych sypialni zamieniony jest na stwarzanie atmosfery domowej. Sieroty mieszkają po kilka w jednym pokoju, utrzymując go w idealnej czystości, estetycznie ozdabiając wycinankami rysunkami, — czują się u siebie.

Sieroty biorą czynny udział w życiu społecznym i organizacyjnym szkół do których uczęszczają, są uczestnikami uroczystości, obchodów, prowadzą życie towarzyskie odwiedzając kolegów i przyjmując gości.

Starsze dzieci już zarobkują, dziewczynki robotami na drutach, chłopcy wyrobem zabawek w zakładowym warszacie stolarskim. Zabawki wyrabiane przez chłopców, pod względem pomysowości i wykonania nie ustępują fabrycznym. Zarobionych pie-

Własnymi siłami Same to zrobimy

W gospodarstwie domowym wiele przedmiotów ulega uszkodzeniu i wymaga reparaacji. Wobec wygórowanych cen, jakich żądają wykwalifikowani rzemieślnicy, cen-



ne są porady i wskazówki, umożliwiające dokonanie wielu napraw własnymi siłami w domu.

Dzisiaj podajemy naszym Czytelnikom wzory robót naprawczych i praktycznych drobiazgów.

Nad małą zabawką — Pracują wielkie mózgi

Dziecko w Związku Radzieckim cieszy się, jak wiadomo, staranną i wszechstronną opieką. Moglibyśmy na tym miejscu przytoczyć szereg tego dowodów. Jednym z nich to Dom Lalek, jedyny na świecie instytut naukowo-badawczy, który przed 15 laty powstał w najstarszym i największym ośrodku przemysłu zabawkarskiego w ZSRR, w Zagorsku koło Moskwy.

Dom Lalek zatrudnia ponad 100 inżynierów, duży sztab artystów oraz specjalistów pedagogów, którzy opracowują nowe wzorce zabawek w oparciu o najnowsze osiągnięcia w dziedzinie badań psychologii dziecka.

Rok 1947 przyniósł ponad 200 modeli nowych zabawek, ostatnio zaś ogłoszono konkurs na nowe pomysły.

PIERWSZY RYSUNEK przedstawia plastycznie sposób naprawy krzeselka, którego siedzenie uległo uszkodzeniu. Złamana część krzesła usuwamy, zastępując ją deseczkami, dopasowanymi do rozmiaru siedzenia. Aby zapewnić wygodę siedzącym sporządzamy na siedzenie poduszkę z włosa lub z waty. Całość przykrywamy kawałkiem tkaniny, którą przywiązujemy do nóżek krzesła. Zamiast pokrowczyka i oddzielnej poduszki na przykrycie krzesła uszyć możemy poduszkę z kretonu lub akşamitu.

NASTĘPNY RYSUNEK przedstawia wzór ciepłego dziecięcego „spioszka“. Małe dzieci śpiące niespokojnie, odkrywają się w czasie snu i narażone są na przeziębienie. Sporządzenie „spioszka“ w kształcie prostokąta przymocowanego na szelkach, zapobiegnie przemarzaniu dziecka. Tego typu „spioszek“ może być użyty i jako dzienny strój małego, nie umiającego jeszcze chodzić dziecka. Wykonany być może ze starego kocyka, lub też z przepikowanego na flaneli kretonu. Powinien być sporządzony wyłącznie z materiałów nadających się do prania.



OSTATNI RYSUNEK przedstawia sposób wykonania wzorów t. zw. „wyszywane“ dziecięcych. Na miękiej, średniej grubości tekturze rysujemy kontury zwierząt lub innych przedmiotów. Muszą to być rysunki proste i przejrzyste. Wzór nakłuwamy w odstępach grubą igłą. Tak przygotowany obrazek będzie nauką „pierwszego ściegu“ naszego dziecka, kolorowa nitka i gruba tępa igła, to pierwsze akcesoria krawieckie. Zahaftowanie papierowego nakłutego wzoru będzie podstawą nauki szycia dla każdego małego dziecka.

Nowe władze wojewódzkie Ligi Kobiet

W dniu 18 bm. odbyła się w Łodzi pierwsza wojewódzka konferencja Ligi Kobiet. Wzięły w niej udział przedstawicielki powiatowych i terenowych zarządów SOLK. Na konferencji dokonano wyboru nowych władz Wojewódzkich SOLK. W skład Zarządu weszli tow. Irena Duniakowa — przewodnicząca, Irena Gogolewicz — w. przewodnicząca, Zofia Staromłyńska — sekretarz, Klimczakowa — skarbnik.

Troska o najmłodsze pokolenie Opieka nad dzieckiem w Zw. Radzieckim

W czasie wojny w Związku Radzieckim, tak samo jak i u nas, tysiące dzieci straciło rodziny. Już wtedy z terenów przefrontowych zbierano grupy bezdomnych i opuszczonych dzieci i wysyłano je w głąb kraju — na wschód. W dziecińcach pod troskliwą opieką wykwalifikowanych pedagogów dzieci przychodziły do równowagi po strasznych przeżyciach wojennych, w spokoju uczyły się i wychowywały na dobrych obywateli swojego państwa.

Kiedy nadeszło wyzwolenie, powstały na terenie całego Związku Radzieckiego tak

zwane „Dziecinne Biura Adresowe“, które umożliwiały tysiącom dzieci odnalezienie rodzin. Starsze dzieci rejestrowały tam swoje nazwiska, datę urodzenia, miejscowość, w której się urodziły i inne szczegóły ze swojego życia. Dzieci młodsze, które często nie pamiętały swojego nazwiska, były przez wychowawców opisywane w specjalnych formularzach. Umieszczano tam rysopis dziecka, miejsce, w którym je znaleziono, jego przyzwyczajenia, a nawet słowa, których najczęściej używa. W ten sposób przeszło 60 tys. dzieci zwrócono rodzinom.

Pozostała jednak jeszcze ogromna liczba sierot. Te dzieci wychowują się w Domach Dziecka. Uzyskują one 7-klasowe wykształcenie, następnie wybierają sobie zawód według zamierzenia, wreszcie otrzymują pracę. Przez okres dzieciństwa, nauki, studiów wyższych — dzieci otoczone są opieką Państwa, które umożliwia im rozwój ich zdolności i talentów.

Ta głęboka troska o człowieka jest charakterystyczną cechą społeczeństwa socjalistycznego.
(m. z.)



Poranna kąpiel

niędzy dzieci nie składają do kasy Zakładowej, lecz mogą je wydawać według swego uznania.

Opiekuni sierot stwierdzili bardzo charakterystyczne zjawisko. Po wydaniu pierwszych zarobionych pieniędzy na „lekko-myślne szaleństwo“ w postaci słodyczy, przychodzi refleksja i budzi się żyłka oszczędności. Dzieci zaczynają składać pieniądze na praktyczne drobiazgi, uzupełnienie garderoby, a przede wszystkim na wycieczki, gdyż szalenie lubią podróżować.

Wycieczki odbywają się gromadnie, bądź też indywidualnie małymi grupami i nie było wypadku, by grupka puszczona samopas pozwoliła sobie na jakieś niestosowne wybryki.

Wśród dziatwy silnie rozwinięte jest koleżeństwo, przechodzące niekiedy w uczucie głębokiego braterstwa. Biedne, sieroce serduszka spragnione są miłości. Nie zaznawszy ciepła rodzinnego, muszą kogoś kochać. Ulubińcem zakładu jest 11-letni Kazio, który stracił nogę w nieszczęśliwym wypadku. Wszystkie dzieci otaczają go

Prawa kobiet w Ameryce

Udział kobiet amerykańskich w życiu politycznym swego kraju jest bardzo niski. Amerykę uważamy za tradycyjnego nawięku myślowego za kraj, w którym kobiety osiągnęły maksimum równouprawnienia. Cyfry i fakty przeczą tym fałszywym przekonaniom. Ostatnio przedstawicielka Kobiet amerykańskich, p. Dorothy Judge, stwierdziła wobec Komisji Organizacji Narodów Zjednoczonych, że w Kongresie USA

na 534 jego członków jedynie 7 kobiet posiada mandaty deputowanych. Kobiety w Ameryce nie powierza się wyższych stanowisk w administracji publicznej. Stanowiska gubernatorów stanowych nie bywają nigdy obsadzone przez kobiety. Fakty te świadczą o tym, że zasada pełnego równouprawnienia obu płci jest jeszcze dość odległa od „demokratycznych“ pojęć społeczeństwa amerykańskiego.

„Plan“ Marshalla przewiduje pomoc dla gen. Franco.



„W HISPANII SŁOŃCE NIE ZACHODZI“

LUDWIK JERZY KERN

Typ

W kinie, w tramwaju, w kabarecie, w modnej kawiarni, w kole dam, na zlocie cioc lub w toalecie, króciutko mówiąc, w wielkim świecie...

— Wojna. Wojenka. Śmierci gra. To jego żywioł. Tra la la...

Zaczynam jest to ciemny typ, co prawda nogą w życie wszedł. Twierdzi, że poznał politykę (rok temu jeszcze grywał w klapie) i że ma chodzący MSZ.

— Wojna. Wojenka. Śmierci gra. To jego żywioł. Tra la la...

Czasem znów przyjdzie tajemniczy zapuka dzwonić, zmieni ton, zapyta, czy są domownicy, i gdzie są wyjścia z kamienicy — „na, bo rozumiesz? Boże broń!”

— Wojna. Wojenka. Śmierci gra. To jego żywioł. Tra la la...

Więc jeśli kiedyś w wielkim świecie, w modnej kawiarni, w kole dam, w kinie, w tramwaju, w kabarecie, na zlocie cioc lub w toalecie, zjawi się wśród was taki pan —

Wojna to wojna! Żywioł! Gra! Równy, panowie! Tra la la...

WESÓŁY GŁOS

Różne nasze dzienne sprawy

Cui bono?

Szedłem onegdaj z przyjacielem „uregulowanym” odcinkiem ul. Daszyńskiego (d. Przejazd). Tuż za posesją Straży Ogniovej „otworzył się” oczom naszym wielki brukowany plac sięgający ul. Sienkiewicza.

— Ależ tu nigdy żaden samochód nie stoi! Wszystkie taksówki łódzkie gnieżdżą się przed „Savoyem”, prywatne wozy „parkują” po prostu na chodnikach, a plac stałe świeci pustką!

— To nic nie znaczy — oświadczyłem surowo. — Ponieważ zarządzenie co do placu „weszło w życie”, więc obowiązują.

Szkoda tylko, że sam plac... nie „wzszedł w życie”. Bo skoro nie służy ani pieszym ani automobilistom ani w ogóle nikomu, to właściwie, po jakiego diabła został wybrakowany?

Ora et colabora

Niestrudzony w wykrywaniu osobników „trefnych” w okresie okupacji Jacek Wołowski publicysta „Życia Warszawy”, wywołał ostatnio znamienny artykuł „Dziennika Zachodniego” pt. „Niesłusznie posadzona”.

STEFAN STEFANSKI

TABLICA PAMIĄTKOWA

Tak być dłużej nie może! — grzmiał na posiedzeniu M.R.N. radny Pelikan — Albośmy to, obywateli, jacy tacy? Warszawa ma, Łódź, ma, Kraków ma, nawet Koszalin ma, a Pichcin — nie? Wnoszę, obywateli, o wzniesienie pczągu na rynku, wystawienie okazałego biustu w parku miejskim i umieszczenie pięknej tablicy pamiątkowej na jednym z domów naszego ukochanego powiatowego miasta!

Wniosek radnego Pelikana wywołał ożywioną dyskusję. Członkowie M.R.N. byli mniej wymagający i w ogóle chodziło im o koszty. Dlatego posąg na rynku nie przeszedł; biust w parku upadł, natomiast uchwalono przez aklamację umieszczenie pięknej tablicy itd. Pozostało tylko t. zw. sprawę otwartą, komu ową tablicę poświęcić.

— Jak to komu? — zahuczał znowu ob. Pelikan — Wielkiemu człowiekowi, który urodził się lub umarł w Pichcinie! Ja sam wprawdzie osobiście takiego nie znam, ale jest rzeczą nie do pomyślenia, aby w naszym starożytnym mieście, pochodzącym z XVIII wieku nie znalazła się postać godna uwiecznienia w marmurze!

— Tak, tak — krzyknęli radni chórem. Taka postać musi się znaleźć. Tylko gdzie jej szukać?

— Gdzie — odparł Pelikan — W archiwum miejskim oczywiście!

Wszyscy urzędnicy Zarządu m. Pichcina

borację. To nie bowiem, że była na etacie „Nowego Kuriera Warszawskiego”, zwanego (je, co za wyrażenie) — szmatławcem, to bagatela, że się pili grillia za niemieckie pieniądze w pornograficznej „Fall”, to „trajer”, że wspierała „recenzjami” działalność Abteilung Propaganda, a synka, młodego Wielgomasa, przyuczyla do tańca baletowego w tnglach-langlach okupacyjnych, to drobiazg, że powstanie warszawskie — jak pisze Wołowski — odsiedziała w ciupie dla folksojczów... Swoją drogą jesteśmy bardzo ciekawi, co — zdan'em „Dziennika Zachodniego” powinna jeszcze zrobić Wielgomasa, aby być „szusze nie posadzona” o kolaborację?

Warunek

Byłem niedawno w Warszawie. Przypadek zdarzył, że przechodziłem koło pewnego domu, który parę dni temu zawalił się, grzebiąc pod swymi gruzami szereg osób. Zajrzałem z ciekawości na podwórze, patrzę — stoi łóżko, na łóżku leży kobieta, a koło niej kilku gapiów.

— Cemu ta kobieta leży w łóżku? — zapytałem.

— Bo ma zapalenie płuc — padła odpowiedź.

— A dlaczego łóżko stoi na podwórzu?

— Bo ona nie ma mieszkania. Zawalilo się, więc tu ją pogotowie wyniosło.

— A; czemu pogotowie nie zabrało jej do szpitala?

— Bo jej się nic nie stało, a oni biorą tylko ofiary wypadku...

Westchnąłem. Jednak w Łodzi łatwiej się dostać do szpitala. W każdym bądź razie nie jest wymagany koniecznie wypadek samochodowy lub przysypanie gruzami. B'ora czasem i tych, którym „się nic nie stało”.

Anglosasi werbują Hitlerowców do rządowej armii greckiej.



— Ty, Hans, nie udawaj greka!

ANTONI PANEWKA

Werbunek

Oj, nie wesolo, oj, nie wesolo idzie reakcja w Grecji, więc zavezwała reakcja pomoc spod znaku pwa i precli.

Idzie werbunek, bębnią dobosze na cały regulator. I zapisuje się bosz za boszem, im na to, jak na lato.

Oni na wojnę zawosze są lasi oni cierpliwie czekali.

I doczekali się! Anglosasi nareszcie ich wezwali.

Ze SS-mami? Ze hitlerowcy? Ze zabijali i truli?

Bh, to nieważne! Grunt, że to chtopos, o jakich marzy Sophoklis.

On jest faszysta, oni faszysti, faszysti — faszystie pomoga — Dla osiągnięcia krwawych korzyści faszysti zrobią, co mogą.

Ale to na nie! Nie, nie pomoże werbunek bandytów durnych.

W TEJ WIELKIEJ WALCE ZWYCIĘZYĆ MOŻE

JEDYNIEM WOLNY I DUMNY!

stawić. Spuście się na mnie: ja już wszystko załatwię! Tablica musi być.

Jan Chrzyciel Zielonka wracał akurat rano z kościoła, kiedy ze zdziwieniem spostrzegł tłum ludzi przed domem, w którym mieszkał.

— Cóż tu się dzieje? — zaniepokoił się staruszek — Burmistrz, radni, orkiestra straży ogniowej, przedstawiciele cechów?

Zdziwił się tym bardziej, że wszyscy zdawali się jakby czekać na jego przybycie. Gdy się tylko ukazał orkiestra odegrała donośnie hymn, a zebrani rozstąpili się z szacunkiem.

Wówczas na ścianie domku zauważył płytę marmurową, przytwierdzoną ponad drzwiami wchodowymi, a na płycie napis złotymi czcionkami:

W TYM OTO DOMKU ŻYŁ nasz znakomity współobywatel JAN CHRZCIELEL ZIELONKA.

— Co to znaczy: „żył”? — wrzasnął Zielonka — Przecież ja jeszcze żyję!

— Eh, obywatelu, — rzekł pojednawczo ob. Pelikan — czyż to można nazwać życiem? Przecież pan jest od 10 lat emerytem!



— Co się z tobą stało? Wypadek samochodowy?!

— Nic się nie stało. Zrobiłem sobie opas trunek, aby się odzwyczaić od walenia.



SZYMPANSICA: Patrzcie, dzieci, oto macie żywy dowód, że pochodzimy od ludzi!



— I ty, partyzant, osterek Łuzicki i Uczestników Walki Zbrojnej, boisz się mnie, Szesbronn i kobiety?!



— Pani do pracy, panno Zajczyk?

— Do jakiej pracy? Ide — urzędować!